

Prokurator oskarża szpiegów i dywersantów

Obca agentura
na ławie oskarżonych

Dziś rozpoczął się w Warszawie wielki proces przeciw zorganizowanemu i finansowanemu przez za granicę kierownictwu zjednoczonego podziemia. Na ławie oskarżonych siedzi galeria szpiegów i zdrajców, za nimi kryją się sylwetki ich zagranicznych przyjaciół i inspiratorów.

Warszawa (PAP). W okresie od listopada 1946 r. do lutego 1947 r. władze bezpieczeństwa zlikwidowały centralny ośrodek podziemia działający pod nazwą: „Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polskiej Podziemnej”, w skład którego wchodziły następujące ugrupowania: „Stronnictwo Narodowe (SN), WRN, WIN, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (SNN), oraz nieoficjalnie PSL.

Główną rolę w tworzeniu tego ośrodka grali: stary działacz sanacyjny — osk. Lipiński Wacław i czołowa figura w Stronnictwie Narodowym — osk. Marszewski Włodzimierz.

Jak stwierdza akt oskarżenia, Stronnictwo Narodowe reprezentował w KPOPP — Marszewski Włodzimierz, WRN osk. Adam Obarski, organizację WIN, osk. Kwiejński, tzw. Stronnictwo Niezawisłości Narodowej (organizacja pjsudczyków i sanatorów), reprezentował w Komitecie twórcy tej organizacji — osk. Lipiński Wacław.

W myśl wytycznych, inspirowanych przez obce czynniki, podziemie toczyło walkę przeciw ustrojowi w kraju i za granicą, terrorem i propagandą.

„Pierwszy” szpieg — przyjaciel Cavendish-Bentincka

„Komitet Porozumiewawczy” wszczął usilną akcję wywiadowczą na terenie całej Polski. Zbierane przez siatkę wywiadowczą dane przekazywano pośrednio, lub nawet bezpośrednio obcym czynnikom. Jednym z głównych promotorów tej akcji szpiegowskiej był osk. Marszewski, osobisty przyjaciel Cavendish-Bentincka.

Sześć obszarów centralnego WIN, osk. Kwiejński, nawiązał w sierpniu 1946 r. łączność z placówką szpiegostwa wojskowego, która z polecenia generała Kopńskiego organizowała szpiegostwo wojskowe w Polsce.

Kontakt z Kopańskim utrzymywał przez placówkę wywiadu w Sztokholmie. Przedstawiciel WRN, Obarski, przekazywał systematycznie raporty szpiegowskie Sosnowskiej. Specjalnością jego było „rozpracowywanie” partii politycznych, zwłaszcza PPS. Kontrolował on pod względem politycznym raporty „Stoczni”, która swoje elaboraty prze-

syłała do tzw. Sztabu Generalnego Polskich Sił Zbrojnych w Londynie i do placówek obcego wywiadu w Paryżu, Nijcie, Sztokholmie i Londynie.

„Spec” działalności antyradzieckiej

Akt oskarżenia stwierdza, że Komitet Porozumiewawczy organizował i utrzymywał grupy zbrojne i poprzez nie uprawiał działalność terrorystyczną, dywersyjną i sabotażową. Kierownictwo WIN polecało swoim zwolennikom szczególnie dokonywanie mordów skrytobójczych. Komitet Porozumiewawczy wyznaczał swoim zbrojnym bandom rolę kadry dla trzeciej wojny. Szczególną rolę w tym względzie przewidywano dla WIN-u.

Osk. Lipiński podkreślał specjalnie w swojej działalności potrzebę utrzymywania band zbrojnych na terenach granicznych ze Związkiem Radzieckim.

Łączność z ambasadorami

Komitet Porozumiewawczy od pierwszej chwili swego istnienia pozostawał w ścisłym kontakcie z ówczesnym ambasadorem USA Bliss Lane i ambasadorem Wielkiej Brytanii Cavendish-Bentinck. Działacze komitetu informowali

Akt oskarżenia omawia szczegółowo działalność terrorystyczną Stronnictwa Narodowego i jego bojówek.

Oszczerstwa i insynuacje

Zadania propagandy były następujące: skompromitowanie stronnictw demokratycznych, rozbicie jednolitego frontu partii robotniczych, skompromitowanie w oczach zagranicy wysiłków narodu polskiego odbudowującego swój kraj, szerzenie oszczerstw i insynuacji pod adresem rządu i narodu polskiego. Wreszcie ostatnie, lecz nie najmniejsze, utrzymywanie nastrojów propeelsowskich i torowanie drogi reakcyjnym koncepcjom politycznym, których treścią było przywrócenie stosunków przedwrzesniowych.

Na bazie środków legalnych

Podziemie oparło swą działalność również na legalnych ośrodkach politycznych. Partnerem politycznym podziemia w walce z demokratycznym państwem polskim było PSL i Mikołajczyk. Członkowie Komitetu Porozumiewawczego utrzymywali stałe kontakty z przedstawicielami władz naczelnych PSL.

przedstawicieli obcych mocarstw o sytuacji w kraju i zdawali sprawę ze sposobu wykonywania zleconych im zadań, przekazywali materiały wywiadowcze i propagandowe.

Szczególne miejsce wśród tych materiałów zajmował memoriał podziemia do ONZ opracowany przez osk. Lipińskiego. Memoriał ten przedstawiał w sposób prowokacyjny i oszczerczy stosunki w Polsce i w konkluzji żądał zbrojnej i dyplomatycznej interwencji obcych mocarstw. Marszewski przekazał go Bliss Laneowi i Cavendish-Bentinckowi w maju 1946 r. Marszewski dzielił się swoimi wiadomościami z niekto-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Eksport wyrobów chemicznych
osiągnie w 1948 r. poziom przedwojenny

Warszawa (API). Plan eksportu wyrobów przemysłu chemicznego w 1948 r. przewiduje wywóz 100 tys. ton chemikaliów wartości 13 milionów dolarów.

Porównując wysokość planowanego na przyszły rok eksportu chemicznego z poziomem wywozu chemikaliów w 1938 r., należy zwrócić uwagę na zmiany w strukturze eksportu.

Przed wszystkim 25 procent wywozów przed wojną chemikaliów zupełnie nie figurowało w pozycjach eksportowych. Biorąc za podstawę 7 zasadniczych pozycji produkcji chemicznej, których wywóz stanowi ok. 65 procent

eksportu m. in. soda amoniakalna, kaustyczna, biel cynkowa, benzol i porównując z rokiem 1938, dojdziemy do wyliczenia, że planowany na 1948 r. eksport wartościowo osiągnie poziom 1938 r.

Białostockie tkalnie również przekroczyły plan

Białystok (PAP). Państwowe Zakłady Przemysłu Włókiennego w Białymstoku wyprodukowały do dnia 1 bm. 1,5 miliona mtr. tkaniny, przekraczając plan produkcyjny o 10 proc. Przewiduje się, iż do końca br. produkcja osiągnie 2 miliony mtr. materiału.

Parlament uchwala ustawę antystrajkową

Masowe aresztowania we Francji

Zaostrza się sytuacja w całym kraju

Paryż. (obsł. wł.)

Wczoraj aresztowano w Paryżu 16 osób, zaś w Marsylii, gdzie rozpoczęła się akcja strajkowa, aresztowano 90 osób. W wielu miastach doszło do gwałtownych bójek pomiędzy zwolennikami strajkujących a ich przeciwnikami, oraz między policją a demonstrantami. Gabinet francuski rozważył ma dzisiaj zadania złożone przez delegację urzędników państwowych. Odpowiedzi oczekuje się w ciągu czwartku.

Paryż. (obsł. wł.) Francuskie Zgromadzenie Narodowe podjęło w środę po południu dalszy ciąg debaty nad trzema pozostałymi artykułami rządowego projektu ustawy antystrajkowej. Artykuły te podwajają kary dla winnych

uszkodzenia maszyn, oraz nakładają ciężkie kary dla dokonujących akcji sabotażowej.

Zwolennicy de Gaulle'a wobec zdecydowanej postawy mas pracujących i sympatii, jaką naród francuski okazuje broniącym swych praw robotnikom usiłują przy pomocy insynuacji i prowokacji utrudnić ich walkę. De Gaulle'si szerzą kłamliwe wiadomości, jakoby strajkujący dopuszczali się aktów sabotażu i występowali przeciwko bezpieczeństwu obywateli.

Bojówki de gaullovskie nie tylko prowokują bójki, lecz przy pomocy swych zwolenników rozkręcają szynę, powodując katastrofy kolejowe.

Paryż. (API) Podczas gdy zgro-

madzenie narodowe prowadzi niekończące się debaty nad ustawą antystrajkową, rząd prowadzi w dalszym ciągu akcję policyjną, zmierzającą do złamania strajku.

Wczoraj wieczorem w Ivry, gdzie strajkujący usiłowali stawiać opór, policja aresztowała szereg osób. Dokonano również aresztowań w Montrouge.

W Marsylii doszło do poważnych rozruchów między policją i strajkującymi. Szereg osób odniosło rany.

Obserwatorzy stwierdzają, że obsadzanie przez rząd pewnych placówek w Paryżu przy pomocy osób i policji, pozwoliło na nieznaczne uruchomienie ruchu kolejowego. Zdarza się nawet — pisał obserwatorzy — że w ciągu doby odjeżdża z Paryża jeden pociąg. Dopływ gazu i elektryczności jest nadal zmniejszony.

Akcja policyjna na prowincji napotyka na zdecydowany opór robotników.

Paryż (obsł. wł.). Fala niepokoju ogarnęła prawie cały kraj. W wielu miejscowościach doszło do rozruchów, a nawet otwartych bójek i aresztowań. Policja łącznie z oddziałami wojskowymi stała przez cały dzień wczoraj w pogotowiu, aby uniemożliwić zapowiadzany przez strajkujących marsz na Pałac Burboński, w którym obradowało Zgromadzenie Narodowe.

Policja francuska stosuje coraz ostrzejsze środki, zmierzające do likwidacji akcji strajkowej i demonstracyjnej.

W wigilię „Barbórki”

Odnaczenia dla górników
sztaendary pracy - dla kopalń

Katowice. W dniu 3 bm. tj. w wigilię tradycyjnej „Barbórki” odbyła się w sali Wydziału Szkoleniowego C. Z. P. W. w Katowicach piękna uroczystość wręczenia honorowych sztandarów pracy dla przodujących kopalń i odnaczenia zasłużonych górników.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą gen. Aleksandrem Zawadzkim, przewodniczącym Woj. Rady Narodowej Tkoczem i generałym dyrektorem CZPW inż. Fryderykiem Topolskim na czele.

Uroczystość zagal generalny dyrektor CZPW inż. Topolski, podkreślając w krótkim przemówieniu ofiarną pracę górników

wydobywających węgiel dla Polski i dziękując za ich trud, który przyczynia się do odbudowy gospodarczej kraju.

Z kolei zabrał głos wojewoda-górnik, gen. Aleksander Zawadzki, który stwierdził, że zawsze był dumny ze swego górniczego pochodzenia, ale jeszcze bardziej dumny jest z tego w dzisiejszej dobie, gdy górnik swoją pracę

zajmuje czołowe miejsce w odbudowie Polski. Wojewoda podkreślił przy tym, że do takich wyników pracy górnik dojść mógł jedynie w warunkach stworzonych przez demokratyczne rządy. Zyczenia i jeszcze owocniejszej pracy i jeszcze większej sławy stanu górniczego zakończył gen. Zawadzki swe przemówienie.

Po przemówieniu odbył się akt dekoracji przeszło 200 górników inżynierów i dyrektorów Krzyżami Zasługi, przy czym wręczenia krzyżów dokonał generał Zawadzki, p. Tkocz i generalny dyrektor Topolski.

Najwyższe odnaczenia w postaci Złotego Krzyża Zasługi otrzymali: dyrektor Albiński z kopalni „Wanda - Lech”, Jerzy Buczyński, zawiadowca kopalni „Jan-Kanty”, Czesław Obtulowicz, inspektor kopalni „Jaworzno”, Klemens Szwenk, kierownik robót na kopalni „Jan-Kanty” i Jerzy Lewandowski, sztygar kopalni „Pokój”. Jeden z odznaczonych podziękował w imieniu wszystkich za uznanie dla ich pracy, zapewniając, że górnicy wyteżą wszystkie siły dla dobra Demokratycznej Polski.

Następnie odbyło się wręczenie sztandarów przodującym kopalniom. Przechodnie sztandary pracy otrzymały: w grupie pierwszej kopalnia „J. Wiercorka” po raz pierwszy, w grupie drugiej kopalnia „Anna” po raz czwarty, w grupie trzeciej kopalnia „Pawel” po raz pierwszy i w grupie czwartej kopalnia „Janina” po raz drugi. Delegacjom odznaczonych kopalń złożył serdeczne gratulacje generalny dyrektor Topolski.

Poza tym wyróżnione zostały następujące kopalnie:

W grupie pierwszej kopalnia „Zabrze-Wschód” i „Walenty-Wawel”, w grupie drugiej kopalnia „Brzeszcze” i „Wanda-Lech”, w grupie trzeciej „Rozbark” i „Chwałowice”, w grupie czwartej „Concordia” i „Pokój”. Imieniem odznaczonych i wyróżnionych kopalń złożył podziękowanie dyrektor kopalni „Anna”.

Uroczystość zakończyło wpisanie się odznaczonych do złotej księgi pamiątkowej. (kb)

Roczny plan przemysłu chemicznego

został przekroczony

Gliwice (tel. wł.). Dnia 25. 11. przekroczyły plan roczny według wartości w złotych przedwojennych następujące zakłady i fabryki należące do Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego w Gliwicach:

Zjednoczenie Przemysłu Koksochemicznego w Zabrze „Hajduki” i w Chorzowie-Batorym, Zjednoczone Zakłady Gazowe w Zabrze, Dolnośląskie Gazociąg Dalekosiężny w Wałbrzychu, koksownia w Knurowie, Zakłady Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego w Gliwicach, fabryka „Azot” w Jaworznie, fabryka „Czarna Huta” w Tarnowskich Górach, Zjednoczenie Przemysłu Nawozów Sztucznych w Gliwicach, Państwowe Zakłady Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach, Zjednoczenie Przemysłu Gazów Technicznych w Małej Dąbrowie, Fabryka Tłenu w Wałbrzychu, fabryki „Perun” w Białymstoku, w Warszawie i w Dąbrowie, Pomorska Fabryka Tłenu

w Gdańsku, zakłady „Wagner” w Łodzi, fabryka „Gazakumulat” w Ligocie Katowickiej, fabryka Kwasu Węglowego w Szczecinie, Wrocławiu i Katowicach, Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Wybuchowych w Kłuszkach, Wytwórnia Zapalników Elektrycznych w Miłkowie, Wytwórnia Łonów w Jaworznie, Wytwórnia Materiałów Wybuchowych w Łaziskach Górnych, Wytwórnia Łonów i Prochów w Monkolnie, Zjednoczenie Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach, fabryka „Feniks” w Będzinie, Zjednoczenie Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych w Łodzi, zakłady „Gentleman” i „Schweikert” w Łodzi, fabryka „Kauczuk” w Bydgoszczy, Zakłady Kaucukowe w Piastowie, Zjednoczenie Przemysłu Organicznego w Łodzi oraz zakłady „Boruta” w Zgierzu. (tn)

Podzielone role
na konferencji londyńskiej

Moskwa. (PAP) „Prawda” zamieszcza korespondencję z Londynu, w której stwierdza, że w wyniku pierwszego tygodnia obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych, uwypuklają się dwa plany organizacji świata powojennego. Radziecki plan — plan pokoju demokratycznego i przedstawiany on przez pozostałe delegacje planu pokoju imperialistycznego.

Charakteryzując stanowisko poszczególnych delegacji na sesji londyńskiej, „Prawda” stwierdza, że od pierwszej chwili wyczuwa się istnienie jakby zwojów między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Jednakże przedstawienie sta-

nu rzeczy ten sposób, jakoby zwoja ta automatycznie likwidowała wewnętrzne przeciwieństwa w łonie bloku anglo-amerykańskiego byłoby uproszczeniem sytuacji. Przeciwnieństwa te bowiem nie straciły na sile, a czasem nawet wypływają na zewnątrz, np. wówczas, gdy mowa jest o Zgłębieniu Rubry.

Niemniej jednak fakty świadczą o istnieniu zawartego uprzednio porozumienia trzech mocarstw, w którym rozdzielone zostały role.

Delegacja amerykańska woli na razie zajmować się zakulisową reżyserią. Na pierwszym planie „pracy” delegacje brytyjska i francuska, wprzagnięte do rydwanu amerykańskiego przez tzw. „plan Marshalla”.

Pisząc o stanowisku ministra

Bevina „Prawda” podkreśla, że stał się on ulubieniem konserwatywnej prasy angielskiej. Gdy Bevin wysuwa jakieś wnioski, różnią się one zawsze nieco od linii polityki delegacji amerykańskiej. Robią to nieśmiało i niezdeterminowanie, a przy najniższym zastrzeżeniu min. Marshalla Bevin wycofuje własne propozycje.

„Prawda” zaznacza, że stanowisko delegacji francuskiej dowodzi często utraty resztek samodzielnosci rządu francuskiego wobec linii polityki amerykańskiej.

9 dzień procesu oświęcimskiego

Więźniowie rozstrzeliwani dla „zabawy”

Cyniczne wyjaśnienia zbrodniarzy

Kraków (PAP). Przed południem dziesiątego dnia rozprawy zeznawała dr. Janina Kościuszkowa, lekarz pediatra. Scharakteryzowała ona atmosferę moralną, panującą między dozorcami obozu oświęcimskiego.

Niemki te brały udział w całonocnych orgiach, po których zabawiali się zrucaniem po całym bloku butelek. Oskarżona Mandel urządziła w swej, wspaniałej willi wystawne przyjęcia, które odbywały się bezpośrednio po selekcjach. Niemka niejednokrotnie, przejeżdżając na rowerze ulicą obozową, zatrzymywała się koło przechodzących dzieci, brała je na ręce i głaskała.

Ta sama oskarżona asystowała bezpośrednio po tym przy selekcjach na rampie kolejowej kierując do domów gazowych setki i tysiące dzieci. Noworodki topiono zaraz po urodzeniu, a następnie spalano w zwykłym piecu na bloku.

W późniejszym okresie dzieci pozostawiano przy życiu, ale za to matkom ich stwarzano tak potworne warunki bytowania, że w rezultacie dzieci i tak umierały. Kobiety spały na trzępłotowych kołach. Na bloku nie było w ogóle wody, tak że nie miały, czym wyprać odzieży swych dzieci. Każde dziecko było już w kilka dni po urodzeniu oddawane do tatuażu i zaliczane do stanu obozu, jako zwykły więzień. Dzieci już podrosłe odbierano matkom.

Epidemia wśród warszawskich dzieci

Świadek wspomina wypadek, kiedy pewnej Czesce pozostawiono jej dziecko po urodzeniu aż do 8 miesięcy. Niezadowolona kobieta dokonywała nadludzkich wysiłków, aby w okrojonych warunkach utrzymać swe dziecko przy życiu. Kiedy po 5 miesiącach nadszedł rozkaz odebrania jej niemowlęcia, matka błagała o życie dla swego dziecka, co w rezultacie spowodowało zmianę rozkazu: zagazowano ją razem z dzieckiem, notując w kartotece, że umarła na zapalenie płuc.

W sierpniu 1944 do obozu przewieziono całe rodziny warszawskie. Byli między nimi 80-letni starcy i paromiesięczne niemowlęta. Odebrano je matkom i w liczbie 450 umieszczono na najgorszym bloku w Brzezynie, po 6 do 10 dzieci w jednej celi. Całą grupę dzieci opiekowały się tylko cztery kobiety, a więc mniej niż jedna na sto. Dzieciom nie wolno było wychodzić na spacer.

Świadek, jako lekarz, miał tam sporadyczne prawo wstępu. Oplau-

Ostatnie wiadomości sportowe

Praga — Łódź 7:1 w zapasach

W Święto Górników

Decyduje wysiłek jednostki

Istotą bogactwa narodowego jest wartość pracy każdego obywatela. Taką miarą mierzy swoje bogactwo Polska Ludowa.

Węgiel znajdujący się we wnętrzu polskiej ziemi stanowi o odbudowie naszego życia gospodarczego, lecz bez ofiarnej pracy górników złoża czarnych diamentów nie mogłyby stanowić najważniejszej pozycji w bilansie naszych możliwości gospodarczych.

Niewątpliwie nie bez wpływu na to, że od pozycji 674.528 ton węgla wydobytych w Polsce w marcu 1945 r., doszliśmy w październiku 1947 r. do 5.760.559 ton jest fakt, iż w tym samym czasie stan załóg wzrósł z 71.364 pracowników do liczby około 220 tysięcy osób.

Lecz nie zwiększenie załóg jest istotną przyczyną sukcesu Polskiego Przemysłu Węglowego w tym okresie. W tym samym czasie górnik polski, świadom swego zadania i pragnący pracować dla odbudowy Polski, zwiększył swą wydajność o 0,460 t. do 1.200 t. Górnik bowiem uzyskał wreszcie to, do czego — krocząc na czele klasy robotniczej — zmierzał w ciężkiej walce o swoje prawa: stał się współgospodarzem majątku państwowego, poczuł się odpowiedzialnym za losy Państwa.

Inna jest jeszcze przyczyna sukcesu polskiego przem. węglowego. W kapitalistycznym ustroju górnik po osiągnięciu nierzadkiej w wiedzy fachowej, choćby wykazał się największymi zdolnościami, wiedział, że skończy pracę swoją u schyłku życia na tym samym stanowisku.

Demokratyczna Polska wnosi w tej dziedzinie zgola inne zasady. Górnik ma zapewnioną możliwość wybiecia się na kierownicze stanowisko. Nie zamyka się dla możliwości awansu ludziom, którzy wykazali się odpowiedzialnymi zdolnościami, którzy udowodnili, że zdolności te chcą poświęcić dla dobra kraju. Dzięki temu widzimy dziś byłych robotników na stanowiskach dyrektorów kopalń. Ta słuszną i sprawiedliwą zmianą, to wcielenie ideałów demokracji, daje już dziś rezultaty. Z jednej strony powiększa się zapas do pracy, z drugiej wprowadza w naszą strukturę gospodarczą ożywiony prąd nowych sił.

Dyspozycje psychiczne wyniki z tego nowego stanu rzeczy, po partę głębokim patriotyzmem górnik, pozwalają mu wydobyć z siebie maksimum wysiłku zarówno myślowego jak i fizycznego i dźwigać na swych barkach zadanie ciężar odbudowy państwa.

W dniu 4 grudnia, w dniu święta górnika, całe społeczeństwo polskie jednoczy się w szczerych życzeniach składanych ówczym bohaterom rzeszy tych prawdziwych bohaterów pracy.

je ona rozdzierające sceny, jakie miały miejsce, kiedy matki ciskały się pod ten blok, aby za wszelką cenę zobaczyć swe maleństwa. Mili warszawiacy padli szybko ofiarą masowych epidemii szkarlatyny, koklusz i dyfterii, a także gruźlicy.

Krew więźniów dla żołnierzy

Omawiając z punktu widzenia lekarskiego tak zwane odwzajemnienie, dr. Kościuszkowa jest zdania, że praktyki, określone tym mianem nie szkodziły zupełnie wzsom, a natomiast zabijały ludzi. Kazano bowiem wówczas stać kobietom po kilkanaście godzin — czasem nawet całą dobę — zupełnie nago na dworze, bez względu na porę roku. Pasłaki polewano słabymi roztworami chemicznymi.

W październiku 1944 odbyła się w obozie kobiecym, przy czynnym udziale oskarżonej Mandel ostatnia selekcja. W nieludzki sposób bijąc i popychając wysłała Mandel na smochodach ciężarowych chore kobiety żydowskie do komory gazowej. Tego wieczora buchnęły z kominów krematorium ognie, które widać było aż w Brzezynie.

Od straszliwych wyczerpanych więźnierek pobierano również krew, którą następnie wysyłano na front do transfuzji niemieckim żołnierzom.

Prok. Jak świadek, jako lekarz, może tłumaczyć fakt, że osk. Mandel, przejeżdżając na rowerze głaskała dzieci, by w kilka chwil później wysłać inne dzieci na śmierć?

Dr. Kościuszkowa: Uważam to za odruch zwyrodnienia.

Transporty ziota do Berlina

Jako następny zeznawał Niemiec Heinrich Neumann, opowiadający trybunałowi o swej działalności w tzw. „Efektenkammer”. Była to właściwie przechowalnia dewiz oraz przedmiotów wartościowych, odbieranych więźniom lub skazanciom. Wszelkie wpływy z tej akcji

były po prostu zabierane, czyli jak to świadek nazywa „przechodzący na rzecz skarbu Rzeszy”. Co miesiąc przesyłano do Berlina transporty z pieniędzmi oraz przedmiotami wartościowymi. Sam Neumann wyspecjalizował się — jak zeznaje — w operowaniu wyłącznie markami niemieckimi i stwierdza, że przesyłki tych pieniędzy były wysyłane do głównego urzędu gospodarczo-administracyjnego SS.

Tu po raz pierwszy pada nazwisko osk. Mockel, jako tego, który m. in. konwojował te transporty. Poza tym Mockel kontrolował spisy, konta bankowe oraz wysyłki do Berlina. Zapytany przez prokuratora o wysokość kwot, pochodzących z tzw. akcji Reinhardta, świadek wyjaśnia, że nie może podać dokładnej cyfry, ale według jego szacunku były to kwoty mieszczące się w granicach 5-6 milionów marek, nie licząc wartości ziota oraz kosztowności.

Zaniepokojony zeznaniami Neumanna, osk. Mockel zapytuje świadka o swój własny stosunek służbowy, względem kierownika oddziału przedmiotów wartościowych zrabowanych więźniom. Mockel patrzy się przy tym uporczywie i wyzywająco na Neumanna, który nieśmiało się oświadcza trybunałowi, że nie może w sposób ścisły odpowiedzieć na to pytanie.

„Zabawa” w morderców

Następnie świadek Zelend rozpoznaje na ławie oskarżonych Muhsfelda, którego zna z obozu koncentracyjnego w Majdanku. Nazwisko Muhsfelda wywoływało grozę w całym obozie. Gdykolwiek chodziło o rozstrzelanie, gazowanie, wieszanie, tam wszędzie pojawiał się Muhsfeld. Widziano go nieraz jak popisywał się strzelaniem więźniom w plecy. „Zabawa” ta polegała na tym, że więźniom kazano rozbić się w baraku i wybiegać po dwóch do krematorium. Muhsfeld wtedy dwoma szybkimi strzałami zabijał ich jeszcze w drodze.

Kobiety żydowskie i dzieci po likwidacji getta w Warszawie nie

były rozstrzeliwane. Wybrana drużyna Muhsfelda wyspecjalizowała się w zabijaniu ich uderzeniem kija lub rury żelaznej w kark.

Po zeznaniach świadka prokurator pyta:

„Świadek zeznał, że pewną żydówkę Muhsfeld „zniszczył” żywcem”. Co znaczy to wyrażenie?

Żyje ofiary w piecach krematorium

Świadek: O tym wydarzeniu mówiono szeroko w obozie. Kobięte te kazał Muhsfeld wsunąć do pieca krematoryjnego żywe.

Świadek Mieczysław Rotlarski, więzień Oświęcimia w latach 1940 do 1944, opowiada, że rok 1942 i 43 był okresem najkrwawszym. Egzekucje wykonywane były po kilka razy w tygodniu. Rodziny znanych świadków rozstrzelanych wówczas i powieszonych, otrzymały za wiadomości, że więźniowie ci zmarli na ślepa kiskę, zapalenie płuc, niedomogi mięśnia sercowego i temu podobne choroby.

Aumeier „oburza się”

Świadek przypomina sobie, że transport więźniów z Będzina, który przybył na rampę obozową, był ostrzelany przez SS-manów z bro-

ni automatycznej, jeszcze przed wyładowaniem. Świadek zauważył jak oskarżony Aumeier strzelał z pistoletu automatycznego do wagonów.

W tym miejscu osk. Aumeier zrywa się z ławy i protestuje uderzając pięścią w stół.

„Widziałem — mówi dalej świadek — rannych i stopy trupów, które po wyładowaniu z wagonów układano na rampie”.

Raz Aumeier zauważył kilku chłopców wybierających ze śmietnika resztki jedzenia. Rzucił się wtedy za nimi w pogoń, strzelając z rewolweru.

Osk. Grabnera świadek mocno obciąża, wskazując, że zorganizował on system donosielski, przy czym kazał zainstalować w jednym z baraków skrzynkę na anonimowe donosy. Ponadto Grabner skazał kolegę świadka na śmierć głodową. Więzi ten żył dwadzieścia siedem dni.

Do najbardziej sadystycznych typów zalicza świadek osk. Jostena, Schuvachera, Mullera i Geringa.

Ze swej strony osk. Aumeier składa cyniczne wyjaśnienia:

„Po co miałbym strzelać do tych więźniów, kiedy wiedziałem dobrze, że będą oni wszyscy zagazowani. Przecież nie przysparzałbym sobie dodatkowej pracy”.

Kreską o polityce



— Możeby tak otworzyć okno? Kto wie, czy od jutra nie zacznie racjonować świeżego powietrza... („Daily Mail”).

Przemysłowcy czechosłowaccy w Katowicach

Katowice (N). W Katowicach bawiła ministerjalna delegacja czechosłowackiego przem. chemicznego, która w wyniku rozmów z przedstawicielami Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego uzgodniła plany współpracy między zakładami chemicznymi obydwu krajów.

W najbliższym czasie przybędą do Polski delegacje jugosłowiańskiego przemysłu chemicznego

Plany imigracji miliona Żydów
Ostre zajścia w Palestynie

Nowy Jork (PAP). Po uchwale ONZ w sprawie podziału Palestyny, zebrani tu działacze syjonistyczni przystąpili do omówienia praktycznych posunięć, związanych z realizacją podziału Palestyny.

Przed wszystkim poddano dyskusji projekt osiedlenia blisko miliona emigrantów żydowskich z Europy i Środkowego Wschodu w nowym państwie żydowskim. Pierwszeństwo przysługi-

wać ma 200 tysiącom Żydów, znajdujących się obecnie w obozach w Europie i na Cyprze. W drugiej kolejności, jak projektują syjonistę, ma nastąpić imigracja 750 tysięcy Żydów z centralnej Europy i państw arabskich, po 100 tysięcy osób rocznie.

Żydzi amerykańscy prowadzą tymczasem pertraktacje w celu ustalenia rozmiarów pomocy, jakie potrzebować będzie państwo żydowskie.

Jerozolima. (API) W Palestynie w dalszym ciągu trwają zamieszki. W Haifie Arabowie uzbrojeni w kije i kamienie zaatakowali kawiarnię żydowską w centrum handlowym. W innych punktach miasta dokonano napadów na sklepy żydowskie.

Zanotowano również zajścia na wybrzeżu między Tel Avivem a portem arabskim Haifa. W Jerozolimie wydano zarządzenie, zakazujące Arabom opuszczania swych domów przez całą dobę. Między Jaffą i Tel Avivem doszło do formalnej bitwy. Rannych przewozi się do szpitali w Tel Avivie.

Brytyjski min. kolonii Creech Jones oświadczył dziś w Izbie Gmin, że zajścia, które wywołał Arabowie w Palestynie, mają charakter „sporadyczny i nie są zorganizowane”. Innego zdania jest rzecznik organizacji żydowskiej „Haganah”, który oskarża władze brytyjskie o podjudzanie Arabów do walki z Żydami. Cała prasa żydowska w Palestynie stwierdza, że napady arabskie były z góry ukartowane z administracją brytyjską.

Ochotnicy strzegą porządku w Jerozolimie

Jerozolima. (API) W obawie przed atakami ze strony Arabów, żydowska organizacja „Haganah”

2 tysiące domków fińskich w ciągu sezonu

Zabrze. (PAP) W dniu święta górniczego zostanie uroczystie oddane do użytku nowe osiedle górnicze, złożone z 2 tysięcy domków fińskich.

Budowę osiedla wykonano w ciągu jednego sezonu. Jest to osiągnięcie nie notowane dotychczas w Polsce na tym odcinku. Wymagało ono zwycięskiego pokonania szeregu trudności w dziedzinie transportu oraz mobilizacji materiałów i sił roboczych.

W związku z tym osiągnięciem dyrektor generalny CZPW inż. Topolski wystosował podziękowanie do pracowników budowlanych, przyznając personelowi 1.200.000 zł premii.

Przegląd prasy

Perspektywy konferencji czterech ministrów

Omawiając dotychczasowy przebieg oraz perspektywy londyńskiej konferencji czterech ministrów, dziennik jugosłowiański „Borba” podkreśla, że wbrew przewidywaniom reakcyjnej prasy oraz celowemu pesymizmowi pewnych anglosaskich mężów stanu, można oczekiwać, że konferencja da pozytywne rezultaty.

Zdaniem dziennika, delegacja radziecka robi wszystko co w jej mocy, aby doprowadzić konferencję do pomyślnego końca.

„Niepowodzenie konferencji — stwierdza „Borba” — mogłoby być jedynie wynikiem z góry powziętej decyzji sztucznego jej zerwania — za wszelką cenę i pod byle jakim pretekstem.”

Dzienniki francuskie o ustawie antystrajkowej

Rządowe projekty ustaw antystrajkowych, przedłożone Zgromadzeniu Narodowemu, stanowią główny temat prasy francuskiej. „Franc-Tireur” komentując projekty ustaw pisze:

„Jak rząd może nie widzieć, że jedynym wyjściem z sytuacji jest podjęcie natychmiastowych rozmów z CGT? Obecne konflikty społeczne są dla rządu pretekstem, zmierzającym do doprowadzenia do próby siły, jakiej życzą sobie reakcja. Czyż nie jest szaleństwem upierać się przy chęci zdławienia klasy robotniczej, która ma po swojej stronie prawo i słuszość? Rząd pragnie zważyć klasę robotniczą, stwarzając klimat „białego terrorku”, przychylny awanturze i awanturnikom.”

„Liberation”, której nie można opoznać o sympatie dla strajkujących, podkreśla:

„Nadużycie praw wyjątkowych jest dowodem słabości rządu. Jest to sposób sprawowania władzy przez rządy dyktatorskie. Ale we Francji ustroj parlamentarny funkcjonuje normalnie. Pewne słabe rządy uważają, że obowiązkiem ich jest uciekanie się do ustaw wyjątkowych, kiedy nie mają dostatecznego autorytetu do zastosowania ustaw istniejących. Tak jest właśnie z rządem Schumanna.”

Niepowodzenia Czang-Kai-Szeka

Zmierzch chińskiego dyktatora

Z górą 8 lat trwała wojna w Chinach. Najazd japoński, rozpoczęty w połowie r. 1937 zakończył się dopiero w sierpniu 1945, gdy zastosowanie przez Stany Zjednoczone broni atomowej i ofensywa sowiecka w Mandżurii położyły wreszcie kres wieloletniemu panowaniu japońskiej klki imperialistyczno-wojskowej i zmusiły Japonię do kapitulacji.

Wycofanie się Japończyków z Chin, po uprzednim, gruntownym grabieństwu kraju, nie było jednak jednoznaczne z ustaleniem się normalnych, pokojowych stosunków na obrzecznych przestrzeniach „Złotej Republiki”.

W chwili zakończenia wojny z Japonią, Chiny były rozbite na dwie części, południową i północną. Na południu w Nankinie rządzący prawicowy rząd marszałka Czang-Kai-Szeka, opierający się na prawym skrzydle dawnego Kuomintangu, niedługo partii niepodległościowej a dziś wybitnie reakcyjnej i zaprzędanej obcemu kapitałowi. Na północy, w Jieannie, znajdowała się siedziba Rządu Demokratycznego, niesłusznie zwanego komunistycznym, albowiem w skład jego wchodziły nie tylko komunisty, lecz również inne postępowe ugrupowania chińskie, jak Liga Demokratyczna i lewicowi członkowie dawnego Kuomintangu.

Wątpliwa pomoc

Rząd południowy, nankijski, twierdził się ściśle ze Stanami Zjednoczonymi, skąd otrzymywał — i otrzymuje nadal — fundusze finansowe, broń, amunicję, instruktorów itd. Rząd Chin północnych nie chce dopuścić do rozciągania wpływu amerykańskiego na północną część kraju; nie uznaje on władzy Czang-Kai-Szeka, uważając ją za słuszną za powolne narzędzie w rękach imperializmu amerykańskiego i chińskiej reakcji.

W Chinach północnych przeprowadzony został szereg doniosłych reform społecznych, z reformą rolą na czele. Nie ma już tam wielkich obszarów; dawnym właścicielom ziemskim pozostawiono tylko nieznaczne gospodarstwa, a cały nadmiar ziemi skonfiskowano i rozdzielono nim bezrolnym i matorośnym włościan. Ogólny poziom życia gospodarczego w Chinach pół-

nocnych, jak stwierdzają, to nawet konserwatywni obserwatorzy zagraniczni, podniósł się znacznie.

Obszar, na którym rozciąga się władza rządu północno-chińskiego wzrósł w ciągu ostatnich lat bardzo poważnie. Podczas, gdy w r. 1937 Rząd Północny kontrolował zaledwie jedną prowincję — Jennan — o ludności półtora miliona głów, to w 10 lat potem wzrosła ona do 150 milionów (całe Chiny mają około 400 milionów mieszkańców).

Przyczyniła się do tego walka wojna chińsko-japońska, kiedy na czele Ruchu Oporu stali przeważnie komuniści (jak zaznaczyliśmy już wyżej, mianem tych obejmowani są w Chinach północnych w ogóle działacze lewicowi); opowiali oni rozległe obszary na tyłach wojsk japońskich, gdzie utworzyli swoją administrację, a potem terytoria te uznały automatycznie władzę rządu jennanńskiego.

Koszta zbrojeń

Przed, czy później, dojść musiało do starcia między dwiema częściami, olbrzymiego państwa chińskiego. Czang-Kai-Szek, podburzany przez imperialistów amerykańskich nie mógł ścierpieć istnienia w swoim bezpośrednim sąsiedztwie demokratycznej Republiki Północno-Chińskiej. Jeszcze w połowie roku ubiegłego rozpoczął on kroki wojenne przeciwko Północy.

Z początku sprzyjało mu szczęście; w ciągu paru miesięcy zajął on 20 tysięcy km. kw. obszaru z ludnością ponad 30 milionów. Sukcesy te wyczerpały jednak źle prosperujące państwo Południa. Jego żądania finansowe nie zniósł nadmiernego ciężaru wydatków wojennych; z górą 80% ostatniego budżetu Rządu Nankijskiego pochłonęły koszty zbrojeń i prowadzenia wojny. Spowodowało to olbrzymią inflację i astronomiczny wzrost cen, które wzrosły o 60.000 razy (!) w porównaniu z poziomem przedwojennym.

W chwili obecnej państwo Czang-Kai-Szeka znajduje się w stanie zupełnego upadku ekonomicznego, co wywołuje coraz częściej wybuchy poważnych rozruchów społecznych. Buntują się chłopci, doprowadzeni niedzą do rozpacz, burzy się inteligencja z młodzieżą aka-

demicką na czele. Aresztowania i egzekucje studentów są tam na porządku dziennym.

Sytuacja frontowa

Jednocześnie rozpoczął się szereg poważnych niepowodzeń na froncie. Dowództwo wojsk ludowych (północnych), zdając sobie sprawę z trudności wewnętrznych Państwa Południowo-Chińskiego, rozpoczęło kontr-ofensywę, która przyniosła szereg dotkliwych porażek armii Czanga.

Dziś sytuacja wojenna w Chinach przedstawia się w ten sposób, że pod władzą wojsk ludowych znalazły się nie tylko północne, lecz również większa część centralnych Chin, czołowe oddziały Armii Północnej sforsowały już miejscami rzekę Biekitną (Jang-Tse-Kiang) i zbliżają się do Hankou, wielkiego miasta, położonego na drodze z Pekinu do Kantonu.

W Mandżurii i części Chin północnych, m. in. w Pekinie, przetrzymują się jeszcze załogi Czang-Kai-

Szeka, sytuacja ich jednak staje się coraz trudniejsza.

Jak ciężka jest obecna pozycja Nankinu, świadczy najlepiej fakt, iż wśród państw, figurujących na liście „doraźnej pomocy” amerykańskiej znajdują się na jednym z pierwszych miejsc — Chiny, to znaczy południowa ich część, rządzona przez dyktaturę Czang-Kai-Szeka.

Czy ta „pomoc” nie okaże się spóźnioną, pokaże najbliższa przyszłość.

Nawet ciężka praca

nie przeszkadza w utrzymaniu pięknej cery. Tylko tym bardziej trzeba dbać o nią. Przede wszystkim po każdym myciu wetrzeć nieco matowego kremu „Anida”. Natychmiast stwierdził się dobroczynny działanie tego znakomitego środka. 4979



Społeczne oblicze teatru

Rozmowa z dyr. Wł. Krasnowieckim

Z dyrektorem Państwowego Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego, Wł. Krasnowieckim, rozmawia się swobodnie po przyjacielsku. Po kilku pierwszych zdaniach można wyczuć w nim człowieka „zakochanego w scenie”.

Cel naszej wizyty jest prosty. Chcemy się dowiedzieć, jakie są zamierzenia teatru na przyszłość, jakie trudności i bolączki. Był czas, kiedy po odejściu dyr. Dąbrowskiego i po „odfrunięciu” prawie całego zeszłorocznego zespołu, zdawało się, że teatr katowicki stoi przed katastrofą. Na szczęście trwało to krótko. Po wspaniałej premierze „Krakowiaków i Górali” odetchnął z ulgą nawet największ malkontenci — sława jednego z najlepszych teatrów w Polsce została uratowana.

Pierwsi na Śląsku

„Historia się powtarza” — mówi przysłowie. Nie jest rzeczą przypadkiem, że właśnie Teatr Wojaka Polskiego, którego kierownikiem był wówczas dyr. Krasnowiecki, zainicjował pierwszy po wojnie powrót słowa polskiego na Śląsku. Teatr ten — założycielami jego byli także Leon Pasternak i obecny dyr. teatru we Wrocławiu, Jerzy Walden — wyrósł z teatru I. Dywizji im. Tadeusza Ko-

ściuszki. Ze słowem i piosenką wędrował zespół wraz z wojskiem. Gdy Niemcy byli jeszcze w Rybniku, teatr żołnierski dał już przedstawienia „Wesela” w Katowicach, Sosnowcu i Bytomiu.

Walczyliśmy o polskie dusze

— Nie jestem tu nowicjuszem — stwierdza dyr. Krasnowiecki — i w pełni rozumiem, jakie zadania mam do spełnienia na Śląsku. Tu trzeba po prostu zdoby-

wać dusze. Jedną z najperfekcyjniejszych metod germanizacji było oglupianie ludzi. Niemcy jeździli po Śląsku z dziesiątkami licznych zespołów rewijowych i operetkowych, prowadząc celową robotę demoralizującą. My zdobyć się musimy na największy wysiłek, aby dać śląskiej publiczności przedstawienia stojące na najwyższym poziomie, a zarazem zrozumiałe, bliskie jej życiu i psychice. Z tego też założenia wyrasta nasz repertuar.

Nowy repertuar

Pierwsze przedstawienie, które — jak się okazało — zdobyło sobie olbrzymie powodzenie — to barwne i wesołe widowisko „Krakowiacy i Górale”. Stara, polska piosenka, taniec, muzyka i humor „biorą” za serce. Nie ma człowieka, który oparłby się w tym. Do podobnych sztuk tego rodzaju będą należały „Pastorałka” i „Kram z piosenkami”. Następnie zobaczymy Gorkiego „Igor Bułyczow i inni” w olbrzymiej obsadzie. Prapremiera odbyła się już w niedzielę z okazji 1000 numeru „Trybuny Robotniczej”. Prócz tego Teatr Śląski wystawi „Pannę Maliczewską” i „Ucznia diabła” Bernarda Shaw’a.

Trzeba niezwyklej sztuki „kom binowania”, dzieląc zespół tak, aby nikomu nie stała się krzywda. Bo teatr im. St. Wyspiańskiego, to nie tylko teatr katowicki, to teatr całego (prócz Opolszczyzny) Śląska. Na przedstawienia czekają tysiące ludzi: w Tarnowskich Górach, w Będzinie, w Czeladzi, w Siemianowicach i innych miejscowościach.

Policzmy: niedługo przyjdzie moment, kiedy będą wystawiane następujące sztuki o wielkich ob sadach: „Krakowiacy i Górale” — 70 osób, „Igor Bułyczow” — 22 osoby, „Śluby pańskie” —

Nieszczęśliwa trzynastka

Śląsk, jeżeli chodzi o teatr, jest nieco pokrzywdzony w porównaniu z innymi miastami Polski. W Krakowie lub w Łodzi zaangażowano o wiele więcej artystów, mimo że przecież w największym polskim ośrodku przemysłowym znaczenie teatru jest tak wielkie. Wina nie tkwi po stronie aktorów. Minęły czasy, kiedy ludzi teatru nazywano „cyganami” i kiedy mieszkali oni po hotelach. Dzisiaj aktorzy mając w większości rodzinny, wychowują dzieci, i pierwsze pytanie, jakie pada przed podpisaniem kontraktu, brzmi:

— A jak z mieszkaniem?

W Katowicach z mieszkaniem jest — niestety — nie najlepiej. Z zespołu katowickiego 13 ludzi nie posiada odpowiedniego mieszkania. Jest to bez przesady „nieszczęśliwa trzynastka”, a pociesza się tylko tym, że... do ich

grona przybędzie nowych 8 kolegów, których dyrektor ma wkrótce zaangażować...

Studium dramatyczne

Wygrywania sztuk po „amerykańsku”, nie da się prowadzić na dłuższą metę i musy przyjąć wreszcie czas, kiedy powstanie stałe zespoły, o co tak walczyli Boy-Zeleński. Zespoły takie będą mogły i podwyższać swój poziom i zaprowadzić stały tzw. „żelazny” repertuar. Do tego wszystkiego potrzebni są jednak ludzie, a brak ich jest zastraszający. Dlatego dyr. Krasnowiecki zamierza wznowić w Katowicach „studium dramatyczne” lub — jak kto woli — „kursy gry aktorskiej”. Uczniowie dostaną bezpłatne mieszkanie i utrzymanie oraz wynagrodzenie za pracę w teatrze, ale muszą naprawdę być zdolni. Selekcja będzie ostra i kandydatów przyjmie się ok. 10.

Studium dramatyczne nie tylko pomoże rozwiązać problem kadr, odda ono poważne usługi także teatrom amatorskim.

Z pomocą świetlicom

Nigdzie w Polsce nie ma tak gęstej sieci amatorskich teatrów, jak właśnie na Śląsku. Puszczone samopas zespoły amatorskie mogą jednakże pojsć w fałszywym kierunku. Dlatego też gro- no wykładów, jakie zgrupuje się przy „studium”, pomoże aktywnie świetlicom w formie porad i przy wybieraniu repertuaru. Kierownicy zespołów amatorskich, mogliby przyjeżdżać na wykłady do Katowic i odwrotnie — delegowanoby fachowców na tereny ich działalności. W taki sposób teatr pomoże garścym się do sztuki warstwom robotniczym.

KLUB DOBREJ KSIĄŻKI Szczegóły w nowym 139 nr „PRZEKROJU”

Przed zjazdem w Poznaniu

Cele i zadania P. Z. Z.

Reaktywowany w drugiej połowie 1944 roku Polski Związek Zachodni przy ścisłej współpracy z Rządem, partiami demokratycznymi, związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, wytyczył sobie szereg doniosłych zadań, do których realizacji dąży konsekwentnie i wytrwale.

Na czoło tych zadań należy postawić wciągnięcie twórczych sił społecznych do odbudowy polskości na Ziemiach Odzyskanych, prowadzenie pracy nad rozwojem życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego na Z. O. oraz budowanie więzi społecznej między polską ludnością od dawna na tych terenach osiadłą a repatriantami.

tami, reemigrantami i przesiedleńcami.

Chcąc wciągnąć jak najszerze warstwy społeczeństwa z całego kraju do odbudowy Ziemi Zachodnich, PZZ prowadzi systematyczną pracę nad pogłębieniem u ogółu Polaków świadomości podstaw i warunków przyłączenia, zagospodarowania oraz trwałego posiadania Ziemi Odzyskanych, wysuwając na pierwszy plan słusność polityki Rządu R. P., zasługi żołnierza polskiego i radzieckiego dla Wyzwolenia Ziemi Odzyskanych oraz doniosłość sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który jest najlepszą gwarancją nienaruszalności naszych granic na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku.

PZZ dąży również do tego, by uświadomić wszystkim obywatelom, że zaludnienie, zagospodarowanie i odbudowa Ziemi Odzyskanych opiera się na fundamencie dokonanych w Polsce głębokich reform społecznych, gospodarczych i politycznych, na niezłomnym wykonywaniu narodowego planu odbudowy gospodarczej i nieustępliwej walki ze szkodnictwem społecznym i nadużyciami na szkodę Państwa.

Jeżeli chodzi o zagadnienie niemieckie, to Polski Związek Zachodni — zgodnie ze swoją 25-letnią tradycją — stara się o utrzymanie i pogłębienie czujności społeczeństwa wobec niebezpieczeństwa odrodzenia imperializmu niemieckiego oraz wobec wszelkich prób niewykonywania uchwał poczdamskich w sprawie demokratyzacji, denacyfikacji, demilitaryzacji, rozbrojenia materialnego i moralnego Niemiec. Poza tym PZZ dokłada wszelkich starań, by usunąć z życia polskiego element niemiecki oraz pozostałości niemieczyny na Ziemiach Zachodnich.

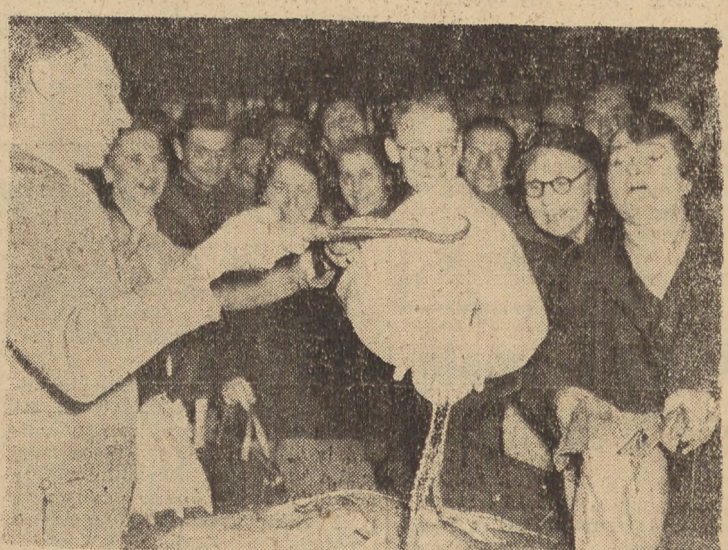
Ważnym zadaniem Polskiego Związku Zachodniego jest wresz-

cie utrzymanie łączności z wychodźstwem polskim za granicą, zmobilizowanie jego twórczych sił dla odbudowy kraju, w szczególności Ziemi Odzyskanych i szerzenie w rozrzuconych po świecie ośrodkach emigracyjnych zrozumienia celów polityki polskiej na terenie międzynarodowym.

Zasadniczym motywem przewodnim przewijającym się przez wszystkie wysiłki PZZ jest hasło wysunięte podczas tegorocznego Tygodnia Ziemi Zachodnich:

„Ziemia Zachodnia — bezpieczeństwo i dobrobyt Polski — pokój świata”.

Temu hasłu Polski Związek Zachodni służy wiernie dla dobra i wielkości Polski Ludowej.



Francję ogarnęła fala strajków. Zastrajkowali również sprzedawcy ryb w paryskich halach targowych. Gospodynie francuskie zmuszone zostały do zaopatrywania się w ryby u hurtowników. Sprzedawca wkłada piękny okaz tzw. raji do torby klientki

Foto SAP

Wzrasta ludność Sopotu

Sopot. Ludność miasta Sopotu — jak cała ludność Wybrzeża — wykazuje szybką tendencję rozwojową. W ciągu ostatniego miesiąca ludność miasta zwiększyła się o 500 osób. Zawarto w ciągu miesiąca 55 związków małżeńskich i zanotowano 60 urodzeń przy 15 zgonach.

Stały wzrost liczby mieszkańców powoduje konieczność dokwatrowywania nowych osób do już zajętych mieszkań. W chwili obecnej na jedną izbę mieszkalną przypada 3 do 4 osób, co jest liczbą bardzo wysoką.

Akcja usuwania z Sopotu niezwiązanych z miastem i Wybrzeżem przedsiębiorstw powoli posuwa się naprzód.

Szlaki turystyczne na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa. Wzmagający się ruch turystyczny na Z. O. wymaga opracowania szczegółowych planów we wszystkich sprawach związanych z turystyką. Władze państwowe i organizacje turystyczne starają się m. in. o wytyczenie głównych szlaków turystycznych, uwzględniających zarówno typowy krajobraz terenu, jak i potrzeby turystów.

Ostatnio opracowano główny szlak turystyczny w Sudetach. Szlak ten prowadzi z Paczkowa przez góry między Złotym Stokiem a Łądkiem przez pasmo Śnieżnika do Międzygórza i Międzygórza, następnie przez Orlicz Góry do Dusznik, przez Hejszowiznę do Grodka i podgór-

skim terenem koło Nowej Rudy i Wysokiej Sowy do Zamku Chojny, następnie przez Wałbrzyskie Góry koło Sokołowskiej do Krzeszowa, stąd przez przełęcz Kowarską grzbietem Karkonoszy do Szklarskiej Poręby i grzbietem Gór Izerskich do Czerniawy Zdroju.

Poprzednio już ustalono szlaki turystyczne na Warmii i Mazurach. Najważniejszy szlak na tym terenie, tzw. szlak zachodni prowadzi przez wszystkie najważniejsze i najpiękniejsze w zabytki historyczne miejscowości na Warmii. Poza tym szlakiem przygotowuje się inne trasy, uwzględniające tereny wielkich jezior.

Siedziba Związku
Muzyków

Wąbrzeź. (sar). Związek Zawodowy Muzyków Oddział w Wąbrzeźnie przenosi swoją siedzibę na ul. Kopernika 4 m. 10, III p. Ostatnio odbyło się poświęcenie nowego lokalu.

Nieudane włamanie

Wąbrzeź. (sar). W niedzielę 30 bm. o godz. 10 wieczór, wartownik Straży Nocej (przy Zw. Uczestników Walki o Niepodległość) Jan Czarniecki, zatrzymał dwóch osobników, usiłujących włamać się do sklepu „Solidarność” w Wąbrzeźnie ul. Kosciuszki. Tego samego dnia inni funkcjonariusze Straży Nocej zatrzymali awanturującego się pijaka, który chciał rozbić szybę zakładu fotograficznego przy ul. Moniuszki. Przytrzymanych oddano do dyspozycji M. O.

Prace oświatowe

W zakładach metali kolorowych

Wrocław. (st). Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych zwraca szczególną uwagę na pracę oświatową w zakładach położonych na Ziemiach Odzyskanych. Pracę tę prowadzi świetlica przez czytelnice, biblioteki i kursy. Otwarta niedawno świetlica Zakładów Górno-Hutniczych Miedzi w Bo-

lesławcu posiada bibliotekę ze 150 książkami i organizuje kursy deksztakujące dla zatrudnionych w hucie miedzi „Widzów” repatriantów ze Wschodu i z Jugosławii.

Rozwijająca się b. dobrze Rafineria Metali we Wrocławiu buduje nowy lokal dla świetlicy, która ma zaspokoić potrzeby kulturalne i rozrywkowe pracowników. Świetlice przyczyniają się wybitnie do uspołecznienia pracowników. Świadczy o tym fakt, że załoga Zakładów Hutn.-Górniczych Niklu „Szkłary” koło Zabkowic ofiarowała jeden dzień pracy na rzecz odbudowy zakładów.

Największą ruchliwość wykazują świetlice walcowni w Łabędach koło Gliwic. Utworzono sekcję dramatyczną, wybrano zespół redakcyjny gazetki ściennej i zorganizowano Kółko Ligi Morskiej. Zorganizowano też kilka wycieczek krajoznawczych, które zaspokoiły uczestników, w szczególności młodzież repatriantką, a pięknym naszym kraju. Celem wyrównania braków w opanowaniu języka polskiego organizuje się dla pracowników spośród ludności rodzimej kursy repoloni-zacyjne.

Czwartek literacki

Wrocław (st). W czwartek, 4 bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy pl. Nankiera 7, odbędzie się 81. czwartek literacki Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego. Bogdan Suchodolski, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, wygłosi odczyt o życiu duchowym człowieka. Wstęp wolny.

Z powiatowego zjazdu Z.S.Ch.

Wąbrzeński Oddział walczy z trudnościami

Wąbrzeź. (sar). Powiat wąbrzeński jest bodajże najbardziej uprzemysłowionym powiatem w Polsce. Rolnictwo z powodu górzystych terenów nie może rozwijać się tutaj należycie, ani sadownictwo, ze względu na płytkość gleby. Opiaca się jedynie uprawa roślin przemysłowych, oraz hodowla krów. Obecnie na 3.000 gospodarstw, w połowie pełno rolnych przypada ponad 5.000 krów i 3.500 cieląt. Chłonność powiatu wynosi 12.000 sztuk. Stan więc pogłówna jest raczej zada-

walający, a w każdym razie lepszy niż w wielu innych powiatach. Należy też dodać, że powiat wąbrzeński odstąpił innym terenom Polski 2.500 sztuk bydląt. Te specyficzne warunki powodują oczywiście konieczność prowadzenia specjalnej gospodarki rolnej.

Temat ten poruszono na niedzielnym walnym zjeździe Zw. Samop. Chłopskiej powiatu wąbrzeńskiego. Delegat Zarz. Woj. ZSCh Dąbrowski, mówiąc o celach i zadaniach ZSCh wskazał, że fundamentem i podstawą polityki gospodarczej Polski jest uprzedmiotowienie wsi, z czym zgodził się wszyscy zebrani. Po przemówieniach innych mówców, zjazd przedłożył delegatowi swoje bolączki. Jednocześnie padły słowa krytyki pod adresem ustępującego Zarządu, któremu zarzucano brak planowości oraz nieumiejętną walkę z ugorami.

W dyskusji okazało się jednak, że nie jest to wyłączną winą Zarządu. Wąbrzeński Oddział ZSCh jest w ciężkiej sytuacji finansowej. Liczy zaledwie 2.700 członków, dysponuje jednym obiektem przemysłowo - rolnym (1 młyn) i nie posiada ani jednej resztówki do własnej dyspozycji.

Po wyjaśnieniach oraz rocznym sprawozdaniu ustępującego prezesa Makowskiego, Zarządowi u. dzielono absolutorium i wybrano nowy w składzie: prezes Wacław Bartosiński, wiceprezes Paweł Kuczwara, sekretarz Bolesław Czabański, skarbnik Jerzy Pijak, członkowie zarządu: Bronisław Makowski, Matczak i J. Kłos.

Ukradł teczkę z gotówką

śpiącej w wagonie pasażerze

Wrocław (st). Ciekawą sprawę o kradzież rozpatrywał Sąd Woj-skowy przy DOKP Wrocław.

Na ławie oskarżonych zasiadł pracownik kolejowy odcinka drogowego w Brochowie pod Wrocławiem Władysław Migo, oskarżony o kradzież teczek skórzanej na szkodę jednej z pasażerek pociągu, właścicielki sklepu galanterijnego w Bielsku. Teczka zawierała około 400 tys. zł gotówki oraz różne przedmioty osobiste.

Jak wykazał przewód sądowy, Migo wracając pociągiem z Katowic do Komorowa, skorzystał z okazji, że pasażerka Wanda Litchocka zasnęła w przedziale, położywszy teczkę z cenną zawartością na półkę i zabrał ją przez otwarte drzwi. Po dokonaniu kradzieży kolejarz przesiadł się do innego wagonu a po przejeździe do domu stwierdził, że w teczce znajdowało się 400 tys. zł.

Napad z bronią
w rękę

Wrocław (wg). Przy ul. Lelewela dokonano około godz. 13 napadu z bronią w rękę na mieszkankę prywatnego jednego z lekarzy wrocławskich. Przechodząc ulicą ormo-wieć Gajst, zawiadomiony o wypadku rzucił się w pogoń za uciekającym bandytą, którego obezwładnił, odbierając mu jednocześnie pistolet, napaadowy 15 nabo-ami. Dochodzenia w toku.

Plan inwestycyjny na rok 1948

przedsiębiorstw miejskich we Wrocławiu

zabezpieczeniowie administrowania przez siebie budynków, preliniuje w planie inwestycyjnym ok. 100 mil. zł.

Prace inwestycyjne w Rzeźni Miejskiej, jednej z największych w Europie, wymagają na najbliższe potrzeby ponad 45 mil. zł. Odbudowa części głównej chłodni zniszczonej w 40 proc., wyniesie ma 39 mil. zł. Dążnością miasta jest, aby Rzeźnia wrocławską zaspokajała całkowicie potrzeby nie tylko samego Wrocławia, ale również całego Dolnego Śląska.

Uchwalony plan dla Zakładów Wodociągów - Kanalizacyjnych wyraża się sumą 33 mil. zł, z czego najwięcej, bo ponad 8 mil. zł przeznaczają się na usunięcie szkód wojennych w miejskiej sieci kanalizacyjnej. Na odbudowę filtrów pośpiesznych i in. przewidzianych jest 7.800.000 zł. Prace inwestycyjne w Zakładach Oczyszczania

Miasta pochłonią ok. 17 mil. zł, w portach miejskich 14 mil. zł, w Miejskich Zakładach Kąpielowych 16.830.000 zł itp.

Poza zakładami użyteczności publicznej przewiduje się inwestycje na globalną sumę ponad 333 mil. złotych. W dziale zdrowia wyniosą one ponad 50 mil. zł, opieki społecznej — 13 mil. zł, kultury i sztuki oraz szkolnictwa — 98 mil. złotych.

W pierwszym rzędzie ma być przeprowadzony dalszy remont i zabezpieczenie ok. 40 budynków szkolnych.

Resort techniczny preliniuje dla wydziału plantacji miejskich ok. 50 mil. zł, z czego na odbudowę parków i skwerów na terenie miasta 27 mil. zł. Na prace rozbiorowe domów i porządkowanie arterii komunikacyjnych projektuje się 70 mil. zł, na drogi i mosty ponad 10 mil. zł.

Odbudowa sieci
gazowej

Legnica (o). Legnica jest jednym z miast na Dolnym Śląsku, posiadających już gaz świetlny.

Z powodu silnego uszkodzenia dużego zbiornika nie może na razie korzystać z gazu świetlnego całe miasto. Prace remontowe uszkodzonego zbiornika trwają i niewątpliwie z wiosną przyszłego roku przyłączone zostaną do sieci gazowej wszystkie dzielnice miasta.

Na razie z gazu korzysta część śródmieścia, dzielnica za rzeką Kacabą i Osiedle Oficerskie.

Obecne wysiłki gazowni skierowane są przede wszystkim dla odbudowy sieci śródmieścia, aż do ulic Orzeszkowej, Muzealnej, Dziennikarskiej i Piastowskiej.

Gazownia Miejska w Legnicy posiada około 3.000 konsumentów.

Czynnych latarni ulicznych jest 70.

W miarę posiadanych kompletów lampowych rozszerzona będzie sieć uliczna oświetleniem gazowym.

Spadek liczby chorych wenerycznie

w woj. dolnośląskim

Wrocław. (tb). Z przyjemnością notujemy fakt, że stan liczby wyleczonych przypadków chorób wenerycznych w Woj. Wrocławskim spada sukcesywnie. Podczas gdy na przełomie 1946 i 1947 r. stosunek wypadków świeżej kłoty miał się jak 3:4, a rzeżączki jak 5:3, obecnie zaznaczył się spadek, który — parównując II i III kwartał 1947 r. wyraża się odnośnie kłoty stosunkiem 5:4, a rzeżączki 3:2.

Woj. Wydział Zdrowia we Wrocławiu wypowiedział bowiem zdecydowaną walkę chorobom wenerycznym. Na spadek liczby przypadków chorób wenerycznych wpłynęło kilka czynników. A więc przede wszystkim — bogato rozwinięta sieć lecznicza. Podczas gdy w 1945 r. przy Ośrodkach Zdrowia czynne były tylko 33 przychodnie przeciwweneryczne, ilość ich wzrosła w 1946 r. do 60, aby obecnie wyniosła 80. Ponadto czynnych jest na terenie województwa 7 profilaktoriów i specjalne oddziały weneryczne przy szpitalach. Ilość tych ostatnich z 3 w 1945 r. wzrosła w 1947 r. do 23 oddziałów szpitalnych i I własnego szpitala w Kurońsku (pow. Jeleniogórski), obliczonych na łączną liczbę 583 łóżek. Podane wyżej oddziały szpitalne dzielą się dalej na ogólne (dla chorych ubezpieczonych i prywatnych) i zamknięte (dla kobiet kontrolnych). Zamkniętych oddziałów jest ogółem 5, z czego największy, na 100 łóżek, znajduje się w samym Wrocławiu.

Ogromną pomocą w leczeniu chorób wenerycznych i to zarówno w państwowych jak i samorządowych placówkach i ośro-

kach zdrowia — jest dostateczne zaopatrzenie w potrzebne leki. stwa (Penicylina, Salvarsan, Bismut).

Wydział Zdrowia Wrocławskiego Urzędu Wojewódzkiego prowadzi ponadto 3 ważne akcje, mające zasadnicze znaczenie w walce z tą plagą ludzkości, jaką są choroby weneryczne. Jest to więc w pierwszym rzędzie masowo przeprowadzana akcja badania całej ludności województwa na kłotę (syfilis). Akcja ta, polegająca na małym u nas stosowanym tzw. badaniu kropki krwi zaschniętej, a któremu poddane jest miesięcznie 6 — 10 tys. osób, daje doskonałe wyniki. Próbkę pobranej krwi w terenie przesyła się następnie do Zakładu Mikrobiologii we Wrocławiu, gdzie przeprowadza się badania laboratoryjne. Dzięki temu możliwe jest wykrycie w wielu wypadkach chorób utajonych, wynikających z nieświadomości danego osobnika i natychmiastowe przystąpienie do leczenia.

Dodać trzeba, że choroby weneryczne, leczone we wczesnym stadium, mogą być w szybkim czasie z dobrym wynikiem zwalczane.

Niezależnie od tego, Woj. Wydział Zdrowia rozpiął wśród chorych szczegółową ankietę. Jej anonimowy charakter zezwoli na poznanie, i co za tym idzie skuteczne zlikwidowanie głównych źródeł zakażenia. Ostateczne wyniki tej ciekawej ankiety Wydział Zdrowia poda wkrótce do publicznej wiadomości.

Ostatnia akcja, związana pośrednio z chorobami wenerycznymi — jest walka z alkoholizmem. Znaną jest bowiem powszechnie rzeczą, że człowiek pod wpływem alkoholu traci samokontrolę i wtedy właśnie staje się najbar-dziej podatny na wszelkie złe wpływy. Wspomniana już wyżej ankietę potwierdziła to, wykazując m. in., że wiele wypadków zakażenia nastąpiło w stanie nietrzeźwym.

Rozwój sklepów

Spółdzielni Pracowników Komunikacji

Kłodzko (bro). Sklep Spółdzielni Pracowników Komunikacji nr. 2, który został otwarty w dniu 19. br. posiada dzisiaj frekwencję i obroty, których pozostawienie mu mogły najlepiej prowadzone sklepy spółdzielcze. Sklep ten, w odróżnieniu od pierwszych placówek spółdzielni sklepu nr. 1, którego zadaniem jest rozprowadzanie artykułów reglamentowanych, posiada na swym składzie artykuły pierwszej potrzeby przede wszystkim spożywczego. Sprzedaż towarów przydziałowych odciąża znacznie sklep nr. 1, który nie był w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb pracowników PKP, PKS i ich rodzin.

Kapitał, z którym przystąpiono do otwarcia nowej placówki wyniósł zaledwie kilkanaście tys. zł. Zastęga kierownika sklepu, p. Rokickiego jest to, że dzisiejszy obrót dzienny wyraża się cyfrą ok. 50 tys. zł.

Sklep nie posiada na składzie artykułów tytoniowych ze względu na to, że PMT nie udzielił jeszcze koncesji, mimo dużego popytu na papierosy.

Spółdzielnia Pracowników Kom. liczy dziś 300 członków, których udział wyraża się kwotą 550 zł. Udział ten, uprawniający do uży-

skania 10% rabatu jest wpłacany ratami i może być w każdej chwili wycofany.

Projektuje się otwarcie filii spółdzielni w Międzyzlesiu, niestety brak odpowiednich kapitałów stoi temu na przeszkodzie. A może by dyrekcje PKP i PKS przyszyły z pomocą, udzielając pożyczek?

Sprawa organizacji
związków hodowców

Wrocław (PAP). W województwie kim zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej odbyła się konferencja instruktorów hodowli wszystkich powiatów województwa wrocławskiego. Na konferencji omówiono wyczerpująco sprawę wykorzystania kredytów hodowlanych na zakup inwentarza żywego na rok bieżący oraz sprawę organizacji związków branżowych, a mianowicie związku hodowców bydła, związku hodowców i producentów trzody chlewnej i związku hodowców koni.

Zebranie koła PZZ

Wrocław (st). Koło Wrocławskie Śródmieście Polskiego Zw. Zachodniego swych członków, że w niedzielę, 7 grudnia o godz. 15 odbędzie się w gimn. państw. przy ul. Poniatowskiego 9, zebranie Koła.

Bezczelna kradzież

Kłodzko (bro). Onegdaj sklep rzeźniczy przy ul. Armii Czerwonej był widownią beczelnej kradzieży, której dokonał 16-letni chłopiec, kręcący się wśród licznej klienteli. W pewnej chwili sprząca wywarł z rąk Legutko Leokadię, zam. przy ul. Armii Czerwonej 23, torebkę z pieniędzmi i zbiegł. Natychmiast podjęty przez kupujących i przechodniów pościg, nie dał żadnych rezultatów.

Z posiedzenia MRN w Solicach-Zdroju

Sprawy budżetowe przedmiotem obrad

Solice-Zdrój (sar). Ostatnio w sali Zarządu Miejskiego w Solicach-Zdroju odbyło się plenarne posiedzenie MRN. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania przez przewod. MRN, mgr. Ksawerego Stępkowskiego, przystąpiono do najważniejszej części posiedzenia, a mianowicie uchwalenia budżetu na rok 1948. Budżet ten wynosi 9.409.433 zł. Dyskusję wywołała suma preliniowana na zdrowie publiczne w wysokości 1.572.000 zł. Po naświetleniu tej sprawy przez radnego dr. Flakowicza, radni sumie tej zatwierdzili. Na oświetlenie preliniowano 20% ogółu budżetu, a na bezpieczeństwo publiczne — 270.000 zł. Postanowiono wydatkować na Dom Dziecka PCK po-

Powstańcach Warszawskich 36.000 złotych.

Z kolei przew. Komisji Kontroli Społecznej przystąpił do zreferowania działalności swego referatu. Złożył on m. in. sprawozdanie z dokonanej przez Komisję Kontroli Społecznej budynków, oddanych przemysłowi węglowemu. Budynki te, pomimo że włożono w nie 6 milionów zł. znajdują się w złym stanie.

Poszczególni radni, krytykowali stanowisko DZPW, które dopuściło do tego stanu. Budynki, dziś nie zamieszkałe, powinny przed okresem zimy być zajęte przez górników, względnie oddane do dyspozycji Zarządowi Miejskiemu Soli-

Wolne posady

ZARZĄD Miejski — Wydział Zdrowia w Katowicach przyjmie 4 pielęgniarki do przychodni przeciwwenerycznej i 4 pielęgniarki do poradni przeciwgruźliczej posiadające egzamin państwowy, oraz 6 pielęgniarek szkolnych posiadających praktykę w ambulatoriach szkolnych. Podania wraz z życiorysem i danymi świadectw należy kierować do Wydziału Zdrowia przy ul. Wita Stwosza 17. 7483d

RYMARZA GALANTERYJNEGO przyjmie zaraz do pracy, warunki dobre Katowice, tel. 335-05. 8370g

CUKIERNIKA dobrego fachowca, bez nałogów zaraz przyjmie. Cukrownia „Cyfonia”, Bytom, Powstańców Warszawskich 32, tel. 2835. 8350g

DOCHODZĄCEJ w średnim wieku poszukujemy: Zgłoszenia: „Dziennik Zachodni”, Katowice, pod „IK”. 8350g

GOSPODINI do jednej osoby na bardzo dobrych warunkach, najchętniej wdowa poszukiwana. Oferty: „Dziennik Zachodni”, Katowice pod Nr. „7181”. 8348g

KWALIFIKOWANA kucharka i dwie pomocnice do wszelkich prac zaraz po trzech. Katowice, Dąbrowska 20. Bursa dla chłopców. 8340g

PRZYCHODNIA gosposia z referencjami gotowaniem potrzebna zaraz, Mały dom. Katowice, Zwirski i Wigury 5, m. 5. 8339g

SZWAJCARA (dojarza, dojarke) najchętniej z rodziną na przyłomie prywatnej gospodarstwa, poddane, sposoby: Rybnik, Białobrody, p-ta Bystrzyca Kłodzka, Śląsk Dolny. 8332g

POSZUKUJEMY handlowców z wyższym wykształceniem. Oferty należy przesyłać do Centrali Zbytu Przemysłu Cementowego w Sosnowcu, skrytka pocztowa 122. (PAP) 7483d

FABRYKA Mebli Biurowych poszuk. dobrze wprawionych przedstawicieli z wykształceniem w przemyśle i w instytucjach państwowych na wojew. Dolnośląskie, Śląskie-Dąbrowskie, Pomorskie, Wielkopolskie, Lubuskie, Wałbrzyskie. Oferty przesyłać kierować pod „Przedstawicieli” Nr. 105. 7498d

FRYZJERKA, sila pierwszorzędna potrzebna. Kłodzko, Rynek 30. 7495d

Posad poszukują

MASZYNISTKA z francuskim przyjmuje przepisywanie na maszynie. Informacje tel. 230-85. 8182g

BUCHALTER zdolny szuka pracy jako dochodzący lub oddzielny. Oferty: „Czytelnik” Katowice, pod „OK 35”. 7598d

RUTYNOWANA ekspedientka branży spożywczo-kolonialnej poszukuje obojętnej. Oferty: „Dziennik Zachodni” Katowice, pod „7190”. 8356g

HANDLOWIEC młody, energiczny poszukuje zajęć. Oferty: „Dziennik Zachodni” Katowice, pod „7120”. 8355g

EXPEDIENTKA branży cukierniczo-spożywczej poszukuje pracy najchętniej w Katowicach. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „312”. 8353g

PANIENKA z chlubnie ukończoną Szkołą Gospodarczą w Warszawie, prowadzi samodzielnie dom i u kulturalnej osoby względnie dwóch osób pracujących. Jest uczciwa, bardzo dobrze gotuje. Posada może objąć od nowego roku. Miejsowości obojętne. Oferty: „Dziennik Zachodni” Katowice pod „Anna Maria”. 8348g

TECHNIK budowlany przyjmie prace prywatne. Oferty: „Dziennik Zachodni” Katowice pod „7150”. 8327g

GOSPODINI inteligentna starsza samodzielna poszukuje posady. Oferty Dziennik Zachodni Katowice, pod „Solidna”. 8328g

BUCHALTER — bilansista, lat 33, dobry organizator, znajomości wszelkich prac rachunkowych, jednolity plan kont, poszukuje ze względu na zdrowotnych rodzinę posadę w Bielsku. Warunki mieszkalne. Oferty: „Dziennik Zachodni” Katowice pod „7150”. 8327g

KSIĘGOWY — bilansista przyjmie prace gospodzinie na terenie m. Zabrze — Gliwice, zgłoszenia „Wiedza” Zabrze pod „Bilansista”. 7485d

SZOFER, czerwone prawo jazdy, szkoła szoferów, mechanik, kawaler, poszukuje zajęcia z mieszkaniami, miejscowości obojętne. Zawiadomienie prosić kierować na adres: Głizła Urbanska, Radymno, pow. Jarosław, ul. Hołowiński, Nr. 23. 7497d

Elektrownie Górnośląskie w Gliwicach, ul. Barlickiego nr 2 — przyjma:

1. Do Wydziału Inwestycyjnego Elektrycznego w Gliwicach: **technika-elektryka** z kilkuletnią praktyką w ruchu elektrycznym lub na montażu.
2. Do Wydziału Sieci w Gliwicach: **technika-elektryka** z praktyką sieciową.
3. Do budowy w odbudowę Elektrowni w Mjechowicach: **1 murarza** **1 cieśle** **5 ślusarzy** **1 kowala** **1 tokarza** **2 elektryków** **4 robotników placowych**

Mieszkańcy dla techników w Gliwicach i robotników w Mjechowicach są zapewnione. Zgłoszenia przyjmują Wydział Personalny w Gliwicach, ul. Barlickiego nr 2. (PAP) 4986

Zjednoczenie Przemysłu Metalu Nieleżalnych, Katowice, ul. Podgórna nr 4 — Dyrekcja Techniczna Metalu Kolorowych — ogłasza

przetarg nieograniczony na wykonanie:

- a) remontu budynków mieszkalnych osiedla kop. „Lena”, Wilków, pow. Złotoryja, D. Śląsk, (36 domów, razem 144 mieszkań),
- b) remont szkoły na osiedlu kop. „Lena”, Wilków, pow. Złotoryja, D. Śląsk.

Podkłady ofertowe wraz z warunkami ofertowymi oraz bliższe informacje otrzymać można w Oddziale Budowlanym Zjednoczenia Przemysłu Metalu Nieleżalnych, Katowice, ul. Lompy nr 1, II piętro, pokój 24, względnie na kopali „Lena” w Wilkowie, pow. Złotoryja, D. Śląsk. Roboty można oglądać na miejscu w Wilkowie.

Oferta w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na remont budynków mieszkalnych osiedla kop. „Lena”, Wilków, pow. Złotoryja, D. Śląsk (36 domów — 144 mieszkań) oraz „Oferta na remont szkoły na osiedlu kop. „Lena”, Wilków, pow. Złotoryja, D. Śląsk — składać należy do dnia 13 grudnia 1947 r. do godz. 12 do Zjednoczenia Przemysłu Metalu Nieleżalnych, Katowice, ul. Lompy nr 1, pokój 24, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Przy składaniu ofert należy złożyć wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej w postaci gwarancji bankowej.

Zjednoczenie Przemysłu Metalu Nieleżalnych, Katowice, zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz obowiązku poniesienia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań oraz prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu. (PAP) 4984

Poszukujemy

agregatu „Diesla“

50 — 100 KW — 380/220 V w stanie zdatnym do użytku.

Oferty kierować do Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Wybuchowych, Katowice, ul. Warszawska 6. (PAP) 4954

Zjednoczenie Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutech — Bytom, ul. Powstańców Warszawskich nr 14 — ogłasza

przetarg nieograniczony na budowę szkoły zawodowej I piętrowej o kubaturze 4500 m³, dla fabryki śrub w Sporyszu koło Żywiec.

Podkłady ofertowe oraz informacje otrzymać można w Zjednoczeniu Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutech w Bytomiu, ul. Powstańców Warszawskich 14 w Wydziale Odbudowy i Rozbudowy oraz w biurze Dyrekcji Fabryki Śrub w Sporyszu.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 grudnia br. o godzinie 12 w Zjednoczeniu Polskich Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutech w Rytmu w Wydziale Odbudowy i Rozbudowy. (PAP) 4985

KRAPKOWICKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE W KALETACH

zakupia natychmiast:

26 t rur stalowych

w wymiarach:

4.300 mb. rur stal. ciagn. Ø 46/51	dług. 1.840 mm
300 mb. rur stal. ciagn. Ø 30/38	dług. 2.800 mm
50 mb. rur stal. ciagn. Ø 50/62	dług. handlowa
1.300 mb. rur kotłowych Ø 32/40	dług. 12.800 mm
1.300 mb. rur kotłowych Ø 32/50	dług. 12.700 mm
dla ciśn. 40 atm., temp. 450°C	badane przez Stow. Dozoru Kocioł.
100 mb. rur stalowych Ø 125/133	dług. handlowa
100 mb. rur stalowych Ø 150/159	dług. handlowa

Częściowa dostawa dozwolona. 4988

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego — Główne Biuro Inwestycji i Odbudowy — Gliwice, ul. Zwycięstwa 19 — przyjmuje:

2 rutynowanych inżynierów-mechaników

posiadających doświadczenie w prowadzeniu dużych warsztatów mechanicznych na stanowiska kierownicze. — Warunki do omówienia. Oferty wraz z życiorysem składać w Wydziale Personalnym GBIO, Gliwice, ul. Zwycięstwa nr 19. 4982



Tylko siedem dni!!! Ze wszechstronnie codziennie otrzymujemy tydzień podległości od kobiet i mężczyzn, którzy dzięki użyciu kremu „EROS” uzyskali czerę

O 20 LAT MŁODSZA

Siedem dni to zadziwiająco krótka kuracja — zdawałoby się, że to cud, a jednak oparte na naukowym uzasadnieniu. Krem „EROS” usuwa szybko zmarszczki, wagi, przyszcze, zółte i brunatne plamy, czerwoność nosa i pęci. Nadaje cerze gładkość, jedwabistość, miękkość, akasmitu i różowo biały kolor. Cena 200 zł, 3 słoiki 400 zł. Towar do rozdziału otrzymujemy w ilościach ograniczonych. To też wszystkim, którym zależy na znielenieniu się w tym szczytliwym okresie, proszeni są o zamawianie zaraz dzisiaj poszczególnych niniejszy kupon — piszcie na adres: W. PENCHAK, Warszawa, ul. Nowogrodzka, skr. poczt. 63. UWAGA: pieniądze nie zaliczają — płaci się przy odbiorze. 4990

Zarząd Miejski w Legnicy ogłasza:

KONKURS

na kierownicze stanowiska następujących referatów:

1. Aprobizacji,
2. Przemysłowo-Handlowego,
3. Karno-Administracyjnego,
4. Społeczno-Politycznego,
5. Oświatowego,
6. Kultury i Sztuki
7. Rolniczego

Warunki: Liceum ogólnokształcące względnie administracyjnie handlowe, — 2 lata praktyki na stanowiskach referendarskich w samorządzie, lub władzach administracji ogólnej.

Do powyższych stanowisk przywiązana jest VIII (ósmą) grupa uposażeń funkcjonariuszy państwowych. Podania wraz z odpisami świadectw i własnoręcznie napisanym życiorysem należy kierować do Zarządu Miejskiego w Legnicy do dnia 15 grudnia 1947 r. Podania nie przyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 4992

Prezydent Miasta (—) Mgr. Szafarczyk W.

ZARZĄD MIEJSKI W KATOWICACH

ogłasza

KONKURS

na następujące stanowiska:

- a) 2 inżynierów architektów z ukończoną politechniką,
- b) 3 techników budowlanych,
- c) 1 inżyniera drogowego z ukończoną politechniką,
- d) 1 budowniczego drogowego,
- e) 3 techników drogowych,
- f) 1 technika mierniczego,
- g) 1 technika wodnego do referatu kanalizacyjnego.

Kandydaci pod b, d, g — powinni posiadać wykształcenie w zakresie średniej szkoły techniczno-budowlanej, co najmniej 5-letnią praktykę zawodową i nieprzekroczony 40 rok życia.

Kandydaci pod a i b ponadto posiadają muszą uprawnienia budowlane, przewidziane prawem budowlanym.

Reflektanci winni składać podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw do dnia 10 grudnia 1947 r. pod adresem: Zarząd Miejski, Wydział Ogólny w Katowicach, ul. Młyńska nr 4. (PAP) 4983

Prezydent miasta (—) A. Willner

Ogłoszenie o licytacji publicznej

W dniu 9 grudnia 1947 roku o godzinie 14 w lokalu biurowym Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego w Katowicach, przy ulicy Plebiscytowej Nr 36 odbędzie się na mocy art. 554 i 547 Kodeksu Handlowego sprzedaż przez licytację publiczną na rachunek firmy „Industriaktiebolaget Tuna” Lja Nygatan 13 — Sztokholm Szwecja, następujących towarów:

1. papieru przebiegowego, o gramaturze 40, w rolach szerokości 22,5 cm ogólnej wagi. 22.294 kg
- Role o wadze przeciętnej 50 lub 100 kg
- Role o wadze ca 50 kg w opakowaniu papierowym lub bez opakowania
- Role o wadze ca 100 kg w opakowaniu po trzy sztukę razem z klepek drewnianych i taśmy żelaznej,
2. papier „Jawa”, o gramaturze 30, w rolach o szerokości 30 cm. 1.018 kg
- ogólnej wagi
3. papier „Jawa”, o gramaturze 30, 1 rolka o szerokości 28 cm wagi 67 kg
4. papier diagramowy, perforowany z nadrukiem, w małych rolach, szerokość ca 14,5 cm, rolek 511
- szerokość ca 9 cm, rolek 99, ogólnej wagi 100 kg

Towar ten znajduje się w magazynach Centrali Zaopatrzenia Materiałowego P. W. położonych w Mysłowicach, obok szybu Franciszka, i może być oglądany w godzinach od 8 do 16 do dnia licytacji.

Próbki papieru można obejrzeć w biurze Centrali przy ul. Plebiscytowej nr 36 w Katowicach, pokój Nr 25.

4994

A. Kaliniewicz

Notariusz w Katowicach

Mieszkania

WILLA jednorodzinna z ogrodem, względnie 2 mieszkania trzy pokojowe z komfortem ewentualnie z meblami do odstąpienia we Wrocławiu za 2 pokoje mieszkanie z komfortem w Katowicach i za odpowiednią dopłatą. Zgłoszenia „Dziennik Zachodni” Katowice pod „7177”. 8341g

MIESZKANIE 2 pokojowe kuchnia z przyłączeniem do centrali Katowice zamienię na 4 — 5 pokojowe. Oferty „Dziennik Zachodni” Katowice pod „7168”. 8332g

Lokale handlowe

SKLEP z przyłączającym pokojem, urządzone, 400 m², punkt doskonały na każdą branżę, odpłatnie, zwrot kosztów. Zabrze, Pl. Warszawski 7, mieszk. 2. 7602d

LOKAL sklepowy w centrum Katowice poszukuje. Zgłoszenia „Dziennik Zachodni” Katowice, pod „Zwrot kosztów remontu”. 8350g

Pokoje

DOBRE umeblowane pokoje w Katowicach-Centrum poszukuje samotny kupiec. Oferty do „Dziennika Zachodniego” Katowice pod „37”. 8328g

KAWALER dobre sytuowane poszukuje pokoju w Katowicach przy rodzinie osobnym, nieprzepełnionym wejściem. Oferty „Dziennik Zachodni” Katowice, „7191”. 8357g

Nauka i sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 7338d

KORESPONDENCYJNA nauka księgowości, stenografii, angielskiego. Łódź 1, skrzynka 57. 8371g

KSIEGOWOŚĆ — bilansowe, nowoczesnych systemów, kurs 30 godzin metodą ćwiczebną, indywidualną, uczy profesor z wykształceniem wieloletnim, 25 lat doświadczenia. Przygotowywanie na stanowiska samodzielne i kierownicze. Katowice, Wita Stwosza 3/1, inform. ustnie: wtorki, piątki, soboty, godz. 14-14.30 i 18-18.30. 8340g

KORESPONDENCYJNE kursy języków obcych, informacja: Warszawa, Bracka 18 — 26. 7498d

Poszukiwania

URAM Anne, Durbacza Edwarda ostatnio zamieszkałych Łwów — Skarbkowska proszą znajomych z Łwowa o podanie adresu do „Dziennika Zachodniego” Katowice dla „T. M.”. 8334g

POSZUKUJE Hajesow, Wiktora Czesław z Łwowa. Wiadomości: Szmielec Franciszek, Zabrze, Dąbrowska 37. 7488d

REPATRIACI z Rosji są prosić o podanie miejsca pobytu Romana Zbyska Szczudłowski z Łwowa, Zofia Szczudłowska, Kietrz k/Raciborza, ul. Głęboczecka 19. 7483d

Gotówka

DO urzędzonego sklepu śródmiasta Katowice poszukujemy współpracownika z kapitałem fachowca branży technicznej względnie technicznej. Oferty „Czytelnik” Katowice pod „7178”. 8343g

ELEKTRO — RADIO — SALON

Katowice, Warszawska 28

tel. 321-83.

połącza:

Aparaty i lampy radiowe

duży wybór

Płyty gramofonowe:

najnowsze nagrania

Fogg,

Record,

Melodic,

Odeon.

Art. elektrotechniczne

Reparacje aparatów

radiowych 4907

Podziękowanie

Ob. Mariemu psychografologowi, Kraków Skr. Poczt. 475,

składam podziękowanie za niezwykle trafne i

przewidujące, które

nałożył mi właściwy

kierunek działania. Podziwiam Jego dar

metapsychiczny, szczerze

inym społeczeństwu.

Marian Klimowski

Kraków

4991

GOSPODINI rutynowana

zajmie się kulturalnymi do-

zajmami samotnej osoby, wy-

jeżdżąc. Dobrowolska, Świ-

dnica, Oświęcimska 33,

tel. 23-93 7598d

CHEMICZKA z kilkuletnią

praktyką w przemyśle spo-

żywczym i mydlarskim po-

szukuje odpowiedniej pra-

cy. Zgłoszenia kierować

— Echa pow. Łęborz, skr.

poczt. 10. 7598d

POSZUKUJE pracy jako

sofer z zielonym prawem

jazdy. Oferty kierować do

Dziennika Zachodniego

Częstochowa. 7504d

Kupno

KUPIMY 10 wiertarek e-

lektrycznych ręcznych,

prąd zmienny, jednofazo-

wy 220 V. Odcierania pod

„Wiertarki” do Czytelnika

Katowice. 7431g

PIERZA dartego większą

ilość kupię. Józef Skibiński,

Katowice, Wojciecha

Korfańskiego 12. 8338g

PEASZCZ skórzany długi,

nowy kupię. Zabrze, tele-

22-88. 8331g

PIANINO dobrej marki ku-

pie. Zgłoszenia z opisem,

Gliwice, „Czytelnik” pod

„Piano”. 8325g

POSZUKUJE urzędnika

barowego lub restauracyj-

nego w stylu ludowym

Oferty „Czytelnik” pod

„Urządzenie”. 8322g



REKLAMA

HANDLU

Sprzedaż

KUPIE pianino wysokiej

marki, dobrze zaplacie, Za-

brze tel. 35-14. 7498d

MŁYNSKIE Maszyny, urządzenia

Czytelnicy piszą...

„Szanujemy zwierzęta“

Od jednego z Czytelników z Zabrza otrzymaliśmy list, w którym pisze nam m. in.:

„Wiele się mówi obecnie o różnych sprawach, nikt jednak nie zajmie się ochroną zwierząt. Na ulicach widzi się zbite konie, z ledwością ciągnące przeladowane wozy. Często można zauważyć u tych zwierząt parczy, nosaciznę, ropienie oczu, owrzodzenie itp.

Szanujemy maszynę — smarujemy je, by dobrze chodziły, więc pielęgnujemy zwierzęta, skoro z nich mamy tyle korzyści. Furman, czekający przed kopalnią godzinami na węgiel, powinien dbać o to, by koń był okryty, nie mókł na deszczu i nie marzył na chłodzie“.

Szanujemy zwierzęta — tymi słowami kończy nasz Czytelnik swój list. Piszemy się pod tym listem obydwa rękami. (Red.)

Odpowiedzi Redakcji

Stefan Koliński, Jelenia Góra. Numer dodatku „Świat i Życie“, o który prosisz Pan nas w swoim liście, wyślemy Ci go. Powinno być w Państwa ręku. Nie bawmy się. Ciesław Koliński, Cieplice. W po-

ruszonej przed Pana sprawę radzimy się zwrócić do Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu.

„Ido“ Wałbrzych. Z nadesłanych wierszy nie skorzystamy. Historia wspomnianego przez Pana tygodnika jest nam dobrze znana.

„Emeryt kolejowy“, Katowice. Dziękujemy za słowa uznania. Nie wydaje się nam aby miał Pan rację w poruszonych przez siebie zagadnięciach. Prosimy tę sprawę dobrze przemyśleć.

Otmir Dziezicka, Opole. Dokładny termin przyjazdu choru dzieci szkolnych z Czechosłowacji nie został jeszcze ustalony. Szczegółowy program znajdzie Pan we wtępiwym czasie na łamach naszego pisma.

Inż. Karol Janowicz, Gliwice. O rewindykację wywiezionego mienia przez byłych satelitów Osi mogą się ubiegać tak osoby prawne jak i fizyczne, a wśród tych ostatnich, zarówno repatriantów, jak i osoby stale zamieszkałe na obszarze Ziemi Odzyskanych. Wnioski o zwrot zrabowanego mienia należy kierować w terminie do dnia 15 grudnia r.b. do Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w Warszawie — Mokotów, ul. Asfaltowa nr 11. Wydział Operacyjny. Tam też należy zwrócić się po bliższe informacje.

Prosimy Czytelników, by kierowali listy do redakcji, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem oraz zaopatrzone w dokładny adres. Na anonimowe z reguły nie odpowiadamy.

Port w Ustce spełnia swą rolę

Węgiel płynie do Szwecji

Ustka, w listopadzie. Ze Słupsk do Ustki jest tylko 17 km. Słupsk czyni na przybywającym z kraju osadniku stanowczo wrażenie dużego miasta. Tramwaje, wielki ruch uliczny i eleganckie sklepy — oto, co rzuca się od razu w oczy. A jednakże nie Słupsk, lecz właśnie mała nadmorska miejscina Ustka pociąga przybywających. Przyczyna tego jest prosta. Słupsk nie jest miastem morskim. Prastolowiec założyli osadę tę nad rzeką Słupią w odległości tylko 17 km od morza w przekonaniu, że przecież i tak będą mogli przybywać rzeką do Słupska morskie jednostki po towary.

Stało się jednak inaczej. Od kilkuset lat nie płyną Słupią już żadne statki, bowiem wielkość dzisiejszych jednostek morskich nie pozwala na zapuszczenie się w wąziutkie koryta rzeki. Portem i miastem morskim pozostała zatem tylko Ustka.

Od kilku miesięcy port w Ustce

jest coraz częściej wymieniany w prasie polskiej. Stało się to z tej prostej przyczyny, że Ustka, jako czwarty port polski, rozpoczęła eksport naszych towarów. Po Gdyni, Gdańsku i Szczecinie Ustka pierwsza z mniejszych portów rozpoczęła pracę. Niedługo już jednakże nie będzie odosobnioną w gronie małych portów, bowiem jeszcze w tym miesiącu ruszył ma eksport przez port w Darłowie, a wiosną 1948 roku przez Kołobrzeg.

Obroty portu w Ustce rosną z miesiąca na miesiąc. Gdy we wrześniu wynosiły niecałe 31.000 ton, to październik dał już przeszło 36.000 ton. Nie ma dnia, by do portu w Ustce nie wpłynął chociażby tylko jeden statek, a liczne są dni, gdy w porcie przebywa po kilka nawet jednostek pływających. Dość powiedzieć, że w październiku do portu weszły 73 statki o wyporności blisko 15.000 ton, a opuściły port 32 statki o wyporności 16.325 NRT.

Port w Ustce jest w dalszym ciągu tylko portem eksportowym; dotychczas bowiem nie przyjął żadnego jeszcze ładunku. O ile chodzi o towary eksportowane, to jest to w ogromnej większości zarówno węgiel jak i bunkier. Drugą pozycję zajmuje łupek szamotowy, ale eksport tego artykułu jest niewielki, gdyż wynosi zaledwie 6000 ton, wobec 34.659 ton węgla i 926 ton bunkru.

Eksport węgla przez Ustkę stale wzrasta. We wrześniu port wyeksportował tylko 29.718 ton. Od początku swej pracy, to jest przez 3 i pół miesiąca przez port wywieziono przeszło 100.000 ton węgla. Nie jest to co prawda wiele w porównaniu z Gdynią, czy też Gdańskiem, ale trzeba pamiętać, że Ustka jest portem drugiej klasy. Wreszcie w Ustce trzeba było zorganizować wszystko od początku. Nie było tu nie tylko wyposażenia portowego, ale również i ludzi. Trzeba było oczyścić port, uporządkować nabrzeża, sprowadzić transportery i ludzi do obsługi, zorganizować kapitał portu itp. Wszystko to zostało zrobione.

O ile chodzi o statki, jakie przybywają do Ustki, to ilościowo na pierwszym miejscu znajdują się

jednostki szwedzkie. Zrozumiałe jest, że Szwedzi, którzy do Ustki mają najbliższe, przybywają w największej ilości. Ale obok żaglowców szwedzkich możemy spotkać tu również jednostki duńskie, fińskie, norweskie i holenderskie. W październiku te bandery były najczęściej reprezentowane w Ustce. Nie przybył natomiast żaden statek polski. Mieszkańcy portu czekają na tę chwilę z upragnieniem.

Port w Ustce spełnia dobrze swą rolę. Okazuje się, że małe porty tzw. drugiej klasy są również pożyteczne dla życia gospodarczego kraju, a przy tym przyczyniają się w dużej mierze do ożywienia danego rejonu. Ten ostatni moment na Ziemiach Odzyskanych jest szczególnie ważny i dlatego należy jak najprędzej uruchomić dalsze porty na naszym zachodnim wybrzeżu. Czekamy z upragnieniem na chwilę, w której zaczną wpływać statki do Darłowa i Kołobrzega, czekamy na uruchomienie Łeby! (ZAP)

L. Cieszyński.

Czytaj Sport i Wczasy

SPORT

Włochy — Szwecja 2:1 w tenisie

Sztokholm. W drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego reprezentacji Szwecji z Włochami, który rozgrywany jest na krytych kortach Królewskiego Klubu Tenisowego w Sztokholmie, odbyła się gra podwójna między parą szwedzką Bergelin — Rohlsson i parą włoską Cucelli — del Bello. Po ciężkiej, 5-setowej walce spotkanie przyniosło zwycięstwo parze włoskiej w stosunku 3,6, 10,12, 14,12, 6,2, 7,5.

W pierwszym dniu, jak już donosiliśmy, obie drużyny wygrały po jednej grze pojedynczej. Obecnie więc w meczu prowadzi Włochy 2:1.

Do rozegrania pozostały jeszcze dwa spotkania w grze pojedynczej, które zadecydują o ostatecznym wyniku meczu.



Skład Europy na mecz z USA

na mecz z USA

Dublin. Komisja Techniczna Międzynarodowej Federacji Bokserskiej zestawiała reprezentację Europy, która 28 marca br. ma

Nie będzie trójmecz Polska — CKS — Austria

Warszawa. Państwowy Urząd WF i PW nie udzielił zezwolenia Polskiemu Związkowi Szermierczemu na wzięcie udziału w trójmeczu szermierczym Polska — Czechosłowacja — Austria.

Trójmecz ten więc nie dojdzie do skutku.

W bieżącym roku

Najlepsze wyniki lekkoatletów

Warszawa. Najlepsze wyniki lekkoatletyczne, osiągnięte w sezonie bieżącym przez polskich zawodników, przedstawia się następująco (podajemy 5 pierwszych wyników):

60 m: 1) Moderówna (Łódź) 7,9 sek., 2) Gburkówna (Gdańsk) — 7,9 sek., 3) Heyducka (Słask) — 8 sek., 4) Pannera (Gdańsk) — 8 sek., 5) Gorkowska (Kraków) — 8 sek.,

100 m: 1) Heyducka — 12,7 sek., 2) Słomczewska (Łódź) — 12,8 sek., 3) Moderówna (Łódź) — 12,8 sek., 4) Gorkowska — 13 sek., 5) Brocek (Gdańsk) — 13 sek.,

200 m: 1) Moderówna — 26,8 sek., 2) Słomczewska (Łódź) — 27,4 sek., 3) Wichtowska (Poznań) — 27,5 sek., 4) Brocek — 28,1 sek., 5) Kaulowa (Sł.) — 28,3 sek.,

400 m: 1) Bulzanka (Kr.) — 2,31, 2) Wasilewska (Sł.) — 2,34, 3) Wolińska (Sł.) — 2,35, 4) Grabczyńska (Kr.) — 2,37, 5) Jabłonkówna (Gd.) — 2,39, 2)

80 m p. pl.: 1) Mitan (Kr.) — 12,6 sek., 2) Felska (Grudziądz)

— 13,1 sek., 3) Peskówna (Ł.) — 13,2 sek., 4) Pannera (Gd.) — 13,7 sek., 5) Górecka (Sł.) — 13,8 sek., Sztafeta 4 × 100 m: 1) Grudziądzki KS — 53 sek., 2) „Pogoń“ (Katowice) — 53,8 sek., 3) AKS (Chorzów) — 54,8 sek., 4) HKS Wybrzeże — 55,3 sek., 5) HKS (Kraków) — 55,5 sek., Sztafeta 4 × 100 m repr.: — 1) Repr. Polskiej — 51 sek., 2) Łódź — 52 sek., 3) Kraków — 53 sek., 4) Grudziądz — 53 sek., 5) Katowice — 53,6 sek.

Sztafeta 4 × 200 m Klubowa: 1) Grudziądzki KS — 1,54, 2) „Pogoń“ — 1,56, 3) AKS — 1,57, 4) „Wisła“ — 1,59, 5) HKS (Kraków) — 2,01.

Skok w dal: 1) Nowakowa (Ł.) — 5,36 m, 2) Moderówna (Ł.) — 5,23 m, 3) Gembolowska (Sł.) — 5,02, 4) Gburkówna — 5 m, 5) Szczawińska (Ł.) — 4,94 m.

Skok wwyż: 1) Mitan — 1,45 m, 2) Pannera — 1,44 m, 3) Peskówna — 1,43 m, 4) Borowiec (Kr.) — 1,43 m, 5) Nowakowa — 1,42 m.

Rzut dyskiem: Wajs-Marcinkiewicz (Ł.) — 39,76 m, 2) Dobrzańska (W.) — 38,51 m, 3) Głazewska (Ł.) — 35,50 m, 4) Stachowicz (Kr.) — 34,55 m, 5) Peskówna (Ł.) — 34,47 m.

Pchnięcie kulą: 1) Cieśliewicz (Kr.) — 11,53 m, 2) Wajs-Marcinkiewicz — 11,15 m, 3) Bregulan (Sł.) — 11,09 m, 4) Jasieńska (Pozn.) — 10,92 m.

Rzut oszczepem: 1) Stachowicz (Kr.) — 38,96 m, 2) Sedzieliarz — 37,02 m, 3) Siniardzka (Toruń) — 36,14 m, 4) Klimowska (Kr.) — 36,12 m, 5) Peskówna — 32,39 m.

Z wyników powyższych widać, że w porównaniu z rokiem ubiegłym poziom kobiecej lekkiej atletyki w Polsce podniósł się wyraźnie. Pocieszającym objawem jest duża ilość młodego narybku. Należy się spodziewać, że z chwilą wprowadzenia obowiązku powszechnego w f. na wyższych uczelniach, lekka atletyka kobieca w Polsce zasilą nowe zastępy zawodniczek, rekrutujących się z młodzieży akademickiej.

Po zwycięstwie w Warszawie

Zapaśnicy czescy wystąpią na Śląsku

Drużyna Śląska oparta będzie o zawodników dwóch czołowych zespołów Polski — Siły z Mysłowic i Huty Pokoju z Nowego Bytomia.

Czechosłowacja — Austria 7:1 w zapasach

Praga. (PAP) Rewanżowe między państwowe spotkanie zapaśnicze w walkach grecko-rzymskich, rozegra-

Argentyna „importuje“ sędziów piłkarskich

Buenos Aires. (obsł. wł.) Problem obsady sędziów w poszczególnych zawodach czy turniejach piłkarskich jest zawsze zagadnieniem ważnym dla organizatorów imprez.

Taki problem posiada również i Argentyna, która nie jest zadowolona z własnych sędziów, a starając się wyjść z tego impasu obronną ręką, szuka odpowiednich środków mających zaradzić temu. Jednym z takich środków, zmierzających do poprawy stosunków, ma być import sędziów zagranicą. Argentynska federacja piłkarska pragnie sprowadzić sędziów z Europy. W pierwszym rzędzie przewidziani są sędziowie angielscy.

Szczegółowy skład reprezentacji jak i dokładną godzinę rozpoczęcia zawodów podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Czechosłowacja — Austria 7:1 w zapasach

ne w Jihlavie w obecności 1.500 widzów między Czechosłowacją i Austrią, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:1. Identyfikacyjny wynik uzyskała Czechosłowacja 26 listopada br. w Pradze.

Z uwagi na to, że jedna reprezentacja Czechosłowacji gości obecnie w Polsce, gdzie również odniosła zwycięstwo, a druga reprezentacja wysoko wygrała z silnym zespołem Austrii — można stwierdzić, że zapaśnictwo czeskie stoi na bardzo wysokim poziomie i może być zaliczone do czołowych w Europie.

Najlepsi tenisiści Jugosławii

Białogrod. Jugosłowiański Związek Tenisowy ogłosił ostatnio oficjalną listę najlepszych swych graczy w roku 1947.

Lista ta wygląda następująco: Panowie: 1. Mitic, 2. Palada, 3. Laslo, 4. Saric, 5. Milojkovic. Panie: 1. Crnadakova, 2. Mogorovicova, 3. D. Mogorovicova, 4. Baskorova, 5. Leovicova.

Sport w Związku Radzieckim

Moskwa. Według danych statystycznych sport radziecki ma pod swą kontrolą przeszło 3 miliony sportowców. Jednak dużo więcej obywateli zajmuje się sportem, np. ubiegłej zimy w okresach narciarskich uczestniczyło przeszło 4.800.000 młodzie-

ży, nie licząc młodzieży wiejskiej.

ZSRR posiada 337 stadionów, 14 tys. boisk sportowych, 26 tys. boisk do koszykówki i siatkówki oraz 7 tys. stacji narciarskich. W przybliżeniu liczbą osób uprawiających poszczególne dyscypliny sportowe jest następująca: lekkoatletyka — 500 tys., gimnastyka — 300 tys., siatkówka — 300 tys., podnoszenie ciężarów — 200 tys., piłka nożna — 100 tys., hokej lodowy — 100 tys., szermierka — 100 tys., kolarstwo — 50 tys., hokej na trawie — 75 tys., łyżwiarstwo — 140 tys. itp. Liczby te określają zawodników i zawodniczek już wyszkolonych w danej dziedzinie sportu.

Ze statystyki tej widać, że mimo wysokiego poziomu piłki nożnej w ZSRR, lekka atletyka jest bardziej popularna i posiada 5 razy więcej ją uprawiających. Zjawisko to jest jedynie w Związku Radzieckim, gdyż w żadnym innym kraju Europy tego nie spotykamy.

Udział Związku Radzieckiego w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie i w St. Moritz nie jest jeszcze definitywnie ustalony. Na razie sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana. Jak dotąd ZSRR należy do następujących międzynarodowych związków: piłki ręcznej, koszykówki, zapasów, łyżwiarstwa i podnoszenia ciężarów.

Z Oneru Śląskiej

„Faust“ — Opera w 5 aktach

Postać średniowiecznego mędrca, doktora Fausta, — który u schyłku swego, pracowitego żywota, spostrzegł, że mogło mu ono dać, jak daje innym, także i coś z powabów i, który przy pomocy szatana odzyskuje młodość, — niechęć od dawna wyobraźnię wielu poetów i kompozytorów. Pierwszą operę „Dr Faust“ napisał popularny w swoim czasie kompozytor austriacki W. Mueller w r. 1784, następnie pisali Ludwik Spohr, książę Antoni Radziwiłł (pierwszy do tekstu Goethego), Gounod, Boito, H. Zoeller, Fr. Busoni i H. Reuter w r. 1936.

Dzieło kompozytora francuskiego Ch. Gounoda, dzięki atmosferze romantyzmu, piękności, melodyki i efektownym scenom baletowym, zawsze zwycięsko wychodziło z wszelkich porównań, zajmując od lat niemal 90 (pierwsze wykonanie 19. 3. 1859) jedną z najmocniejszych pozycji w światowym repertuarze operowym.

Nie szczędząc kosztów, dyrekcja Opery Śląskiej pokazała „Fausta“ we wspaniałej szacie inscenizacyjno-kostiumowej. I znowu jak w „Aidzie“, w „Cyryliku“, „Carmen“, czy „Halce“ najlepszy polski dekorator, artysta i malarz, prof. St. Jarocki, zachwycił fantastycznymi dekoracjami „Nocy Walpurgii“, wnętrzem kościoła, prześliczną w pomysłach, niebiańską apoteozą w scenie końcowej, wymowną, urastającą do znaenia symbolu, olbrzymią krata więzienną, średniowieczną celą dr. Fausta, stylowym wnętrzem winiarni, czy interesującym rozwiązaniem trzykrotnie pokazanego z różnych stron domu Małgorzaty. W sumie 12 wspaniałych odsłon! A ile przy tym — efektów świetlnych, zmieniających niejedną scenę wielokrotnie! A zjawia Małgorzatę w celi Fausta!

Jeśli dołączy się do tego śliczne obrazy baletowe, dzieło imaginacji choreograficznej utalentowanego baletmistrza Opery Śląskiej, St. Miszczyka, jak „Satyr i Bachantka“ z pierwszym tancerzem W. Borkowskim, „Piękna Helena“ i „Porwanie Aspasji“ z primabaleriną Olga Glinkówną, czy efektowny układ w „Sidlach demonów“ z H. Sotomską i Klapińskim, „Kuszenie Charity“ z T. Burkiem i L. Sotomską, „Sabat czarownic“ z M. Mikuszewską, w których Miszczyk pokazał niemal wszystkie style taneczne, to strona widowiskowa „Fausta“ zachwyci może nawet bardzo wymagające i wiele widzące na szerokim świecie oczy.

Reżyseria Adolfa Popławskiego znakomicie dotrzymała kroku wszystkim pomysłom i projektom inscenizacyjnym Jarockiego.

Strona muzyczna starannie przygotowana przez dyr. Jerzego Silińskiego zadowalała w przedstawieniu premierowym nieomal w stu procentach. Orkiestra dobrze brzmiała, zdyscyplinowana rytmicznie, zwracała niejednokrotnie uwagę subtelnie wypracowaną dynamiką i pięknym brzmieniem poszczególnych grup instrumentalnych.

Chóry w scenie I, w celi Fausta za mało były słyszalne, w wi-

niarni miejscami sypały się rytmicznie, w sławnym walcu natomiast były o wiele za mocne w stosunku do orkiestry, w strofie drugiej dopiero wyrównując brzmienie. Za to marsz powracających z wojny żołnierzy i pozostałe sceny chóralne wypadły bardzo dobrze.

Rolę tyt. dr. Fausta powierzono B. Paprockiemu. Kulturalny ten śpiewak pięknym głosem i coraz większą rutyną sceniczną stworzył postać Fausta odpowiadającą dobrym wzorom, choć nie wyróżniającą się specjalnie indywidualnym ujęciem. Szczery liryzm, ciepło jego głosu i dbałość o piękną linię interpretacyjną, uczyniły w całości partię Fausta wysoce interesującą.

Silniej zarysowaną indywidualnością, mając zresztą rolę bardziej charakterystyczną, okazał się Antoni Majak w roli Mefista, i jakkolwiek demonizm postaci nie był zarysowany dość ostro, Mefisto jego pozostawił słuchacza i widza pod silnym wrażeniem. Opracowanie partii wokalne świadczy jak najbardziej pochwlebnie o muzyczności artysty. Jedynie wymowa nie których spółgłosek, jak np. c, z, nie rażąca w roli Don Basilia w „Cyryliku“ w innych rolach wymagałaby gruntownej korekty.

Walentyn w ujęciu Andrzeja Hiolskiego dawał całkowite zadowolenie i od strony muzycznej i aktorskiej. Swoboda i naturalność emisji, szlachetny timbre jego głosu, zachwycająca dykcja, absolutna pewność intonacji i nadzwyczajna muzyczność — oto obraz tego utalentowanego śpiewaka.

Najpiękniejszymi momentami Małgorzaty — Jadwigi Lachetówny, były sceny dramatyczne: w więzieniu i w kościele. Bardzo pięknie wypadło też zakończenie sceny miłosnej w akcie III — dolatujący zza okna, po rozstaniu się z Faustem, śpiew Małgorzaty. Pewien nadmiar dramatyzowania i zbyt duża afektacja umniejszały wrażenie pięknej arii przy kołowrotku i sceny z klejnotami. Główna Lachetówna miała wtedy brzmienie nienaturalne, zbyt instrumentalne. Wydaje się, że więcej prostoty i naturalności w traktowaniu partii Małgorzaty nie byłoby nie na miejscu.

Siebel, zakochany młody paź, w interpretacji Krystyny Szczepańskiej, ujmował szczerem i gorącym uczuciem i pięknym akcentem, ładnie prowadzonym głosem. Scenicznie, jak na młodą, debiutującą artystkę postać Siebela była najzupełniej zadowalająca. Bardzo dobrze wypadła krótka rola Wagnera w wykonaniu P. Barskiego. Dobrą Martą była T. Mazurkiewiczowa).

Niewielka 7-osobowa obsada „Fausta“ ma główne role dublowane, a nawet potrójnie obsadzone. O dalszych kompletach wypadnie napisać innym razem.

Włączenie „Fausta“ do niezbyt jeszcze obzernego repertuaru naszej opery publiczność śląska powita niewątpliwie z najwyższym zadowoleniem.

M. Józef Michałowski